

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15

GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Inseraty redakcja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

UTWORZENIE RADY USTAWODAWCZEJ w Palestynie -- odroczone!

(Telegram własny „N. Dziennika przez Ż. A. T.”)

Jerozolima. 10. 11. Dzisiejszy „Doar Hajom”, z powołaniem się na źródła miarodajne, donosi, że Urząd kolonialny w Londynie i Wysoki Komisarz Palestyny sir Artur Wauchope

postanowili odroczyć utworzenie Rady Ustawodawczej w Palestynie

Wbrew wczorajszym doniesieniom prasy arabskiej utworzenie Rady Legislatywnej w Palestynie jest nieaktualne.

Równocześnie Urząd Kolonialny postanowił opracować szeroki plan rozwoju rolnictwa i przemysłu w Palestynie.

Jak dokonany będzie podział tysiąca certyfikatów

(Telegram własny „N. Dziennika przez Ż. A. T.”)

Jerozolima. 10. 11. Podział tysiąca certyfikatów, jakie uzyskała Egzekutywa Agencji Żydowskiej od rządu palestyńskiego na poczet nowego szedulu, dokonany zostanie w sposób następujący:

Dwieście certyfikatów przeznaczono dla fachowców wedle imiennego zapotrzebowania

przemysłowców palestyńskich.

Sto certyfikatów — bez imiennego zapotrzebowania,

dwieście certyfikatów dla robotników nie wykwalifikowanych,

pięćset certyfikatów — jak już doniesiono telegraficznie — przeznaczono dla Żydów

Dziś w numerze:

Święto Niepodległości

Zast. Walka z wiatrakami (List z Londynu)

J. Galeria typów na procesie Stawiskiego (List z Paryża)

J. C. Klötzel: Woda w Galilei!

Dr. L. Wander: Czy grozi nam sterylizacja przymusowa

F. Schlang: Z. T. G. (feljeton)

LEKARZ DOMOWY

Kawiarnia „Grand“ Katowice

(viva a via dworca)

90 gr. — ŚNIADANIA WIEDENSKIE — 90 gr.

niemieckich, którzy odbyli w Niemczech hachszarę.

Krewni mieszkańców Palestyny z tych tysięcy certyfikatów nie będą mogli korzystać.

Żydzi polscy w Niemczech proszą ambasadę polską o opiekę

(Telegram własny „N. Dziennika przez Ż. A. T.”)

Berlin. 10. 11. Delegacja Żydów Polskich w Monachjum została przyjęta w Ambasadzie polskiej w Berlinie, gdzie żaliła się na liczne prześladowania, jakie znosić muszą Żydzi polscy. Delegacja zwróciła się do Ambasady z prośbą o roztoczenie opieki nad obywatelami polskimi.

W Ambasadzie oświadczone delegacji, iż delegacja przeprowadza obecnie badania, w jakiej mierze Żydzi obywatele polscy ucierpieli wskutek obecnej akcji wypierania Ży-

dów z handlu i z własności nieruchomości.

Berlin. 10. 11. Ambasada polska w Berlinie zakomunikowała ŻAT-nej, że Leo Smichow skazany w Altonie na podstawie ustaw norymberskich nie jest obywatelem polskim lecz bezpaństwowcem.

Zarazem zakomunikowała Ambasada, iż polski konsul generalny w Hamburgu otrzymał z centrali M. S. Z. polecenie nadesłania wyczerpującego sprawozdania w sprawie Smichowa.

Na frontach abisyńskich

Na podstawie wiadomości ze źródeł francuskich i włoskich PAT ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji:

Na froncie Tigre na lewym skrzydle wojska włoskie zajęły wzgórza, panujące nad okolicą w pobliżu Scelicot, oraz szereg punktów strategicznych pomiędzy Makalle i Antalo, poczem wstrzymano dalszą ofensywę w kierunku Antalo, w celu dowiezienia żywności i budowy dróg. Kolumna tubylcza, znaj-

dująca się obecnie w rejonie Berchit (na wschód od Agoula) pozostanie na lewym skrzydle włoskim, aby przeszkodzić ewentualnym próbom okrążenia go przez Abisyńczyków.

W rejonie Setit siły abisyńskie, liczące kilkadziesiąt tysięcy ludzi, które obsadziły pozycje dominujące nad okolicą, robią codziennie drobne wypadki.

Samolot włoski dokonał wczoraj lotu wywiadowczego nad rejonem Maigarat na połu-

dnie od Makalle. Nad Meicalle samolot został ostrzelany przez Abisyńczyków. Zwiały lotnicze nad rejonami Chelicot i Antalo, stwierdziły, że panuje tam całkowity spokój. Ludność pracuje na polach.

Z Rzymu donoszą, że aktywność włoska przenosi się z frontu północnego na południowy, gdzie klimat jest równie niekorzystny dla obu stron walczących. Gwałtownej ofensywie włoskiej na froncie somalijskim, sprzyjają również warunki terenowe, oraz drogi, zbudowane przez Abisyńczyków w pobliżu granicy Somali włoskiego.

Spodziewają się wkrótce natarcia gen. Graziani na Harrar, odległy obecnie o niespełna 200 klm., podczas gdy na froncie Tigre Włosi będą umacniali się na zdobytych pozycjach. Po osiągnięciu linii rzeki Takkaze. Sądzą, że na tej linii Włosi zbudują potężne fortyfikacje, zabezpieczające protektorat włoski nad prowincją Tigre.

Źródła włoskie donoszą, że wojska włoskie w okolicach Assabu będą odtąd działały łącznie z wojskami sułtana Aussy, który wyruszy na front na czele 5000 wojowników. Stworzy to trzeci front pomiędzy Tigre i Ogadenem, co pozwoli na niepokojenie Abisyńczyków na północ od Harraru i Diredaui.

UKARANY BURMISTRZ

Berlin. (ŻAT) Burmistrz miasteczka Mogensdorf usunięty został ze stanowiska za to, że w miejscu publicznym grał w karty z Żydem.

Z DNIA

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

Kraków, 11 listopada.

Dzisiejsze Święto Niepodległości nie może mieć takiego samego charakteru, co święta coroczne. Chorągwie, które zwisają z okien domów we wszystkich miastach Rzeczypospolitej, nastroją raczej na nutę żalobną, niż radosną. Na chorągwiach niema kiru. Ale przechodzień ujrzy kir na chorągwiach, widzi go „oczyma swymi swojej“. Wszystkie wspomnienia o Niepodległości przesnute są bolesnym cieniem.

Pierwszy raz obchodzi Rzeczpospolita Święto niepodległości bez Twórcy tej niepodległości. Słowo „pierwszy raz“ powtarzało już się od posępnego dnia 12 maja br. kilkakrotnie. Słyszeliśmy je z okazji wprowadzenia w życie nowej Konstytucji, słyszeliśmy je przy uroczystościach otwarcia ciał ustawodawczych na zasadzie nowej ordynacji wyborczej. Będziemy je jeszcze niejednokrotnie słyszeć przy rozmaitych okazjach i świętach. Ale w żadnym wypadku myśl o tem, że uroczystość odbywa się po raz pierwszy bez Marszałka Piłsudskiego, nie będzie tak bolesna, jak w wypadku Święta Niepodległości.

Marszałek Piłsudski uczył nas bowiem nietylko, jak zdobywać niepodległość ojczyzny, ale jak tę niepodległość utrzymywać. Po 17 latach od czasu zawarcia pokoju słowo „wojna“ bynajmniej nie zniknęło z myśli i rozmów ludzkich. Po 17 latach od czasu zatknięcia biało-amarantowego sztandaru Rzeczypospolitej Polskiej na gmachach publicznych miast wszystkich trzech zabarów, problem obrony tego sztandaru, utrzymania go na właściwym, wysokim miejscu jest tak samo ważny i trudny, jak problem jego zatknięcia. Trudno było zdobyć Niepodległość, ale niemniej trudno jest odbudować zniszczony kraj i zapewnić jego mieszkańcom dobrobyt materialny.

Walki niepodległościowe toczyły się pod hasłem Polski ludowej, demokratycznej, Polski — sprawiedliwości społecznej, Polski, będącej wspólnym dobrem wszystkich obywateli bez względu na wyznanie, czy narodowość. Bohaterzy walk niepodległościowych widzieli jasno, że tylko w zgodnym wysiłku wszystkich stanów i narodowości ojczyzna zmartwychstanie i że tylko wspólnym wysiłkiem wszystkich obywateli, dla których szczęście Polski jest ich własnym szczęściem, wielkość i potęgą kraju ich własną wielkością i potęgą — Polska zajmie należne jej miejsce w rodzinie mocarstw.

Tem się tłumaczy duży stosunkowo udział Żydów w walkach o niepodległość Polski. Tem się też tłumaczy nasze gorliwe wysiłki i starania o utrzymanie i utrwalenie tej niepodległości, starania, wyrażające się może czasem w krytyce niektórych posunięć rządowych, ale zawsze w krytyce konstruktywnej, twórczej i mającej dobro Państwa na celu.

Już nawet antysemita uznają całkowitą szczerą w naszych deklaracjach, podkreślających konieczność wielkiej i silnej Polski. Nasz wschodni sąsiad zażądał od naszych braci samobójstwa narodowego za dopuszczenie do misy strawy. Nasz sąsiad zachodzi nawet tego samobójstwa nie uznaje.

Jeszcze daleko mamy do urzeczywistnienia obrazu Polski, o jaką walczyliśmy ramię przy ramieniu z najlepszymi w narodzie polskim. Ale wierzymy, że nadejdzie chwila faktycznego równouprawnienia i dla nas. Bo gdybyśmy w

Walka z wiatrakami

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“).

Londyn, w listopadzie.

Tydzień już tylko dzieli nas od wyborów, a nie odczuwa się ani propagandy wyb., ani gry namiętności partyjnych. Odezwy wyborcze zostały wydrukowane w pismach a na ulicach brak niemal plakatów. Jedyne były dyrektor naczelny poczty, sir Kingsley Wood obecny minister zdrowia, rozwinął ożywioną propagandę na rzecz rządu narodowego. — Spośród plakatów wyborczych zwraca na się uwagę jeden, przedstawiający rozpromienioną matkę, która trzyma w objęciach dziecko. Złośliwi twierdzą, iż plakat ten z równym powodzeniem mógłby być reklamą dla „nowozelandzkiego masła“. W r. 1931 jeden z plakatów przedstawiał bezrobotnego w łachmanach, a obok napis: „dajcie mi pracę“. Ten bezrobotny w międzyczasie dobrze się odżywił i na plakacie w r. 1935 woła: „Pomóście mi do utrzymania zarobku!“ Gdziekolwiek widzi się rozlepioną na murach proklamację króla o rozwiązaniu parlamentu i rozpisanie nowych wyborów. Spotkać też można na przedmieściach agitatorów, którzy improwizują wiece. Jest to nowość w akcji wyborczej w Anglii.

Agitacja na wsi utrzymana jest wiernie w ramach tradycji. Polega ona na osobistej akcji kandydata, który przy szklance piwa w knajpie lub odwiedzając wyborców w mieszkaniu, kaptuje zwolenników. Partje polityczne sięgnęły oczywiście do nowoczesnych środków agitacyjnych. Do walki wyborczej wciągnięto radio. Wygłasza się mowy za i przeciw rządowi, ale ile osób nastawia swoje głośniki na audycje wyborcze, trudno zgađnąć.

Groteskowość obecnej walki wyborczej ujawni się w całej okazałości, gdy zważymy, że jedyne masowe zebranie, które odbyło się w Albert Hall z udziałem zaledwie 4000 osób, było manifestacją na rzecz Ligi Narodów. Na zebraniu tem przemawiali matadorzy wszystkich partij oraz arcybiskup z Canterbury. Przemówienia nie różniły się

treścią i z trudnością możnaby na podstawie owych mów stwierdzić, kto do jakiej partji należał. Walka wyborcza stronnictw rządowych i opozycyjnych jest walką z wiatrakami, z wyimaginowanymi wrogami: z przeciwnikami zasady kolektywnego bezpieczeństwa i obrony pokoju. Jest to walka z przeciwnikami, których w rzeczywistości niema.

Apatja chwilowa wyborców nie oznacza jednak, że będą świecić abstynencją 14 listopada i nie pójdą do urn wyborczych. Chodzi o to, że agitacja wyborcza nie napotyka na sprzeciw, gdy mowa o polityce zagranicznej. Zwycięstwo rządu jest przesądzone. — Nawet najwięksi pesymiści twierdzą, że większość rządowa wyniesie najmniej 115 głosów. Wynik wyborów spowoduje ożywienie polityczne, pobudzi aktywność stronnictw.

Uchodzi za pewnik, że szef samorządu londyńskiego, Herbert Morrison, który w roku 1931 stracił mandat, zasiądzie znowu na ławach Partji Pracy. Ten pełen temperamentu polityk, będący pozatem doskonałym taktykiem, zostanie zapewne przywódcą frakcji parlamentarnej Labour Party.

Na ławach rządowych, zabraknie zdaje się Mac Donaldów — ojca i syna. Jako kandydata do teki ministerjalnej wymieniają m. inn. szefa propagandy partji konserwatywnej, Margeasona, któremu Baldwin chce w ten sposób okazać swoją wdzięczność i uznanie. Twierdzą również, że z rządu ustąpią trzej ministrowie resortów obrony narodowej: minister lotnictwa, sir Cunliffe Lister, który nawet nie kandyduje, pierwszy lord admiralicji, sir Eyres Monsell, z działaności którego rząd jest podobno niezadowolony, oraz minister wojny, lord Halifax, który tylko czasowo został powołany na to stanowisko. Nie jest wykluczone, że po wyborach na miejsce tych trzech ministerstw powstanie jeden resort, na którego czele stanie Winston Churchill. Ale to wszystko pozostaje już w sferze domysłów

Zast.

„Czarna księga“ ciemnoty

Berlin. (ZAT) „Instytut dla badania kwestji żydowskiej“ wydał w tych dniach książkę p. t. „Żydzi w Niemczech“. Książka licząca 416 stron roi się od tendencyjnych i wypaczonych „faktów“, które mają zobrazować rolę Żydów w Niemczech przed przewrotem nazistycznym, aby usprawiedliwić obecne przesładowania Żydów. Książka ta usankcjonowana jest oficjalnie przez rząd nazistyczny, przyczem przedmowę napisał minister propagandy dr Göbbels. Wydawnictwo to przeznaczone jest niewątpliwie nietylko na użytek wewnętrzny, lecz również dla celów propagandy nazistycznej zagranicą.

W artykule wstępnym „Voelkischer Beobachter“ charakteryzuje to wydawnictwo jako „podstawowe dzieło“. Artykuł ten ukazał się p. n.: „Żydzi jako zdrajcy, ateści i moralni przestępcy“. Autor nie ukrywa faktu, iż książka przeznaczona jest głównie na użytek propagandowy i stanowić będzie broń dla zalczenia żydowskich opinij. Pisana jest w duchu słów wygłoszonych przez Goebbelsa na norymberskim kongresie partyjnym. Organ nazistyczny pragnie, aby nowe wydawnictwo stało się „książką podręczną w sprawie żydowskiej w każdym domu“. Równocześnie „Beobachte“ apeluje do Niemców, aby wysyłali do swych przyjaciół i krewnych zagranicą

ca na gwiazdkę „przynajmniej jedną dobrą książkę“, aby wzmocnić ducha narodo-socjalistycznego na obczyźnie. Książka złożona z 9 rozdziałów, jest stekiem złośliwych kłamstw, jakie narodowi socjaliści od lat szerzą o Żydach niemieckich, usiłując ich przedstawić jako najgorszych zwyrodnialców.

TWORY CHOREGO MÓZGU.

Berlin. (ZAT) W ostatnim numerze „Stürmera“ Streicher wysuwa żądanie aby w Niemczech ustanowiono specjalne sądy dla rozpatrywania procesów między Żydami, i w ten sposób zaoszczędzić się sędziom niemieckim wszelkiej styczności z Żydami. „Stürmer“ wysuwa też inny „genjalny“ projekt: domaga się mianowicie aby manekiny wystawiane w wystawach żydowskich firm konfekcyjnych, miały wybitnie... żydowskie rysy twarzy. Czuwanie nad tem ma być jednym z obowiązków narodo-socjalistycznych związków kupieckich.

ARYJSKA „TRANSAKCJA“

Berlin. (ZAT) Wielkie przedsiębiorstwo konfekcyjne „Max Dawidsohn-Gesellschaft“ zatrudniające 400 osób przeszło w posiadanie aryjczyków. Przedsiębiorstwo sprzedano za cenę, która stanowi drobną część jego wartości. Wśród 400 pracowników firmy jest wielu Żydów, którzy w najbliższych dniach automatycznie usunięci będą ze stanowisk.

to nie uwierzyli, stracilibyśmy wiarę w ludzkość, wiarę w wartość krwi przelanej w ualce o Polskę.

Galerja typów na procesie Stawiskiego

Impresje ze sali sądowej

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“).

Paryż, w listopadzie.

„TO NIE JA, TO ON“

Kiedy się słyzy zeznania niektórych oskarżonych na odbywającym się obecnie procesie, wyuaja się często, że są to jednak naogół ludzie z gruntu uczciwi, raczej typy o słabej woli niż oszusi z natury. Naturalnie, nie odnosi się to do wszystkich. Ale są tacy, którzy robili wszystko, jakgdyby wbrew woli, jakgdyby pod wpływem jakiejś sugestji, której oprzeć się nie mieli siły. I znów okazuje się, jakim szatańskim mistrzem w swoim rodzaju był jednak ten Stawiski, jak potrafił ludzi opętać i wciągnąć w swe sidła. A każdy jego pomocnik, raz wkroczywszy na tę śliską drogę, *musiał* wytrwać na niej, bo wiedział, że zerwanie teraz z Stawiskim, znaczyłoby odrazu wydać się własnoręcznie w ręce sprawiedliwości.

Bronią się wszyscy, rzecz jasna. Ale różne są metody samoobrony. Jedni udają naiwnych, inni zeznają ze skruchą, jeszcze inni, ci, którzy już żadnej nadziei nie mają, z tupetem. Wszyscy zaś zwalają winę na drugich, „To nie ja, to on“.

SEKRETARZ „MORALNY“

Oskarżony *Hatot* nie należy do figur zbyt „popularnych“. Był w młodości aktorem, po wojnie poznał Stawiskiego i w służbie u niego „odgrywał“ różne role kiedy Stawiski przedłożył lombardowi fałszywe szmaragdy, twierdząc, że ma je od bogatego brazylijczyka, *Hatot* przedstawiony został jako sekretarz owego obywatela z Ameryki połudn. Stawiski naturalnie otrzymał na zastaw, wartości co najwyżej pół miliona franków, sumę 20 blisko milionów zupełnie bez trudności, gdyż w lombardzie zasiadali sami jego ludzie.

Ptaszce - A. Bross - Rynek 12

Teraz *Hatot* bezustannie zapewnia że jest człowiekiem uczciwym. Uważał Stawiskiego za dobrego przyjaciela, któremu nie można odmówić tak „drobnej“ przysługi.

Przew. Barnaud: Czy był pan obecny podczas pierwszej ekspertyzy szmaragdów?

Hatot: Nie, byłem wtedy w przedpokoju.

Przew.: A podczas drugiej ekspertyzy?

Hatot: Wtedy mnie również nie zawołano.

Przew.: Pan jest zdaje się aktorem który gra stale za kulisami. (śmiejch).

Hatot: Ja byłem tylko, jako powiedzieć: „moralnym“ sekretarzem Stawiskiego.

Przew.: Moralnym, czy niemoralnym? Ale ile pan zarobił na Stawiskim?

Hatot: Dotychczas, 16 miesięcy więzienia.

ABISYNJA...

Więcej fantazji ma *Hayotte*. To prawa ręka Stawiskiego, administrator jego przedsiębiorstw dyrektor jego teatrów, zawiadowca jego stajni wyścigowych. Inteligentny, wyszczekany, nie daje się zbić z tropu i chce nawet teraz wmówić sędziom, że sprawa z szmaragdami nie była mistyfikacją, że te drogie kamienie istniały nie tylko w fantazji, ale — że były one własnością konsula belgijskiego w... Abisynji.

Spryciarz. Rozumie co to duch czasu...

NIEREGULARNE CZY FAŁSZYWE?

Desbrosses był dyrektorem „Credit Municipal“ w Bayonne. A kiedy tam krucho się zrobiło z finansami, miał zostać dyrektorem takiej samej oszukańczej instytucji w Orleans.

Przew.: twierdzi pan, że jest pan niewinny. A jednak po dokonaniu, za namową Stawiskiego, całego szeregu fałszerstw w Bayonne, zgodził się pan objąć takie samo stanowisko w Orleans, by dalej fabrykować fałszywe bony?

Desbrosses: Nieregularne.

Przew.: Nie. Fałszyw.

Desbrosses: Musiałem. Chciałem ratować swe przedsiębiorstwo. Zresztą, nie moja wina. Ja

sfalszowałem bonów tylko na 4 milj. A Garat, poseł do parlamentu i burmistrz, więc osoba chyba miarodajna, zapewnia, że lada dzień ma otrzymać ekwidant pożyczkę na 5 milj, czem wszystkie niedobory pokryje.

A Desbrosses tak bardzo wierzy w swoją niewinność, że z patosem wykrzykuje: — Ach, gdybym mógł odsłonić przed wami sumienie me w całej nagości!

Przew.: Nie byłoby to zbyt piękne widowisko.

PAMIĘĆ NIE DOPISUJE.

Inny typ: *Tissier*. Również specjalista w fabrykacji bonów.

Przew.: Te wasze machinacje przyniosły funduszom publicznym straty na ile?

Tissier: Nie jestem poinformowany. Mówi się o jakichś 200 milionach.

Przew.: Mielście przecież kontrolera. Któż nim był, Niejaki Piet, co?

Tissier: Tak, zdaje się.

Utrudnienia dla turystów pragnących zalegalizować swój pobyt w Palestynie jako kapitaliści

Jak się „*Palcor*“ dowiaduje z najzupełniej pewnych źródeł urzędowych, podania turystów w sprawie zalegalizowania ich jako kapitalistów traktowane są obecnie niezwykle surowo przez Departament imigracyjny rządu palestyńskiego. Jak wiadomo, turyści, którzy przybywali do kraju z wizą trzymiesięczną, mogli dotąd z łatwością zalegalizować swe pozostanie na stały pobyt w kraju, o ile wykazać się mogli posiadaniem w jednym z banków palestyńskich kwoty 1.000 funtów, wysłanej przez nich z kraju pochodzenia przed wyjazdem do Palestyny, względnie nawet przekazanej przez nich z tegoż kraju podczas pobytu w Palestynie.

Obecnie jednak turyści tej kategorii traktowani są bardzo surowo i jeżeli Departament Imi-

Przew.: On jednak nie bardzo musiał kontrolować, skoro pan już zdołał zapomnieć jego nazwisko.

Tissier stara się również zważyć winę na burmistrza Garata, Był jego przełożonym więc zlecenia jego wykonywał.

Przew.: Przeciw prawu?

GDZIE SZUKAĆ WINNYCH?

Tissier: Za Garatem stał zresztą Stawiski. Wiedzianno, że ma olbrzymie wpływy że przyjmuje u siebie ministrów, że cieszy się względami i poparciem najmężniejszych sfer.

Atmosfera staje się, gorąca. W powietrzu wiszą nazwiska niewypowiedziane wprawdzie, ale... anuż zostaną wymienione. I oto już jeden z obrońców powstaje z miejsca i prosi o głos. Prosi by podać nazwiska.

I w tej chwili „przypadkowo“ przewodniczący przerywa przesłuchanie...

Dziwny przypadek.

Można bowiem na zeznania *Hatota* zapatrywać rozmaicie. Można go rozgrzeszyć, można go potępić. Ale nie można nie przyznać słuszności pewnym jego słowom, jakie przysięgli dobrze powinni w pamięci-zachować:

A brzmiały one:

— Może nie postępowałem tak jak powinienem. Ale — gdyby wszyscy byli robili to co do nich należy, Stawiski nie hasałby na wolności, a my nie byłibyśmy za kratkami...

J.

gracyjny rządu ma jakiegokolwiek wątpliwości, czy petent, pragnący się zalegalizować, jest istotnie kapitalistą — odmawia mu prawa pozostania na stały pobyt w kraju, polecając mu ubiegać się o wizę kapitalistyczną w swym kra-

„GLOBUS“ RYNEK GŁ. (róg Szewskiej) TANIO PYJAMY FLANELOWE

ju pochodzenia, gdzie miejscowy konsul brytyjski ustalić ma, czy petent jego jest istotnie kapitalistą.

Nowe te utrudnienia nie dotyczą turystów z Niemiec i Turcji, jako krajów, w których obowiązuje zakaz wywozu dewiz zagranicę.

Przymierze wojenne między Abisynją a Jemenem

Addis Abeba, 10.11. PAT. Pomiędzy imamem Jemenu a Negusem Abisynji został zawarty traktat o przymierzu wojennem. Abisynja ma nadzieję, że traktat ten będzie rozszerzony przez przystąpienie doń króla Hedzasu Ibn-Sauda. Poseł imama Jemenu Said Mohamed opuścił w sobotę Addis Abebę po wielodniowych naradach

z Negusem.

Addis Abeba 10.11. PAT. Do Dessie wyruszyła karawana z 200 mułów z bagażami i żywnością dla dziennikarzy, którzy samochodami przybędą w dn. 14 listopada do Dessie, gdzie będzie się znajdowała główna kwatera cesarza.

KONFERENCJA LITEWSKA POTĘPIA ANTYSEMITYZM

Kowno. (ŻAT) W Tylży odbyła się konferencja litewskich działaczy społecznych, na której przyjęto rezolucję potępiającą ekscesy antysemitki, jakie się ostatnio wydarzyły w tym okręgu. Rezolucja nawołuje ludność litewską do pokojowego współżycia z sąsiadami Żydami. Odezwe podpisał m. inn. burmistrz m. ~~Katany~~, wybitni duchowni katolicy itd.

ROK WIEZIENIA ZA ODMOWĘ PORZUCENIA ARYJSKIEJ MAŁŻONKI.

Berlin. (ŻAT) Urzędowo komunikują, iż pewien Żyd z Kolonji, którego nazwiska nie ogłoszono, skazany został na podstawie ustawy norymberskiej na rok więzienia za to, że odmówił porzucenia aryjskiej małżon-

WYBORY DO GMIN ŻYDOWSKICH W LUTYM I MARCU R. 1936.

Jak się dowiaduje „*Nasz Przegląd*“ w najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie w sprawie wyborów do gmin żydowskich w całej Polsce. Wybory odbędą się prawdopodobnie w lutym i marcu 1936 r.

ZA KILKA DNI ALBO — MIESIĘCY.

Bnkareszt, 10.11. PAT. Po wczorajszej audjencji szefa partji narodowo - chłopskiej *Michalake* u króla, mówią tu o możliwości zmiany rządu, która nastąpić ma bądź za kilka dni, bądź też za kilka miesięcy, koła poinformowane i prasa niezależna twierdzą, że zmiana rządu nastąpi najdalej za 2 lub 3 miesiące.

ki, którą poślubił w roku 1932 bez skutecznego aktu ślubu.

Bl. p.

IGNACY MEISELS

przemysłowiec, oficer rezerwy W. P.

zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 58.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 11 listopada br. o godz. 2³⁰ popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelskim przy ul. Miodowej na któryto smutny obrzęd zaprasza krewnych, Przyjaciół i Znajomych w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Uprasza się o zaniechanie wizyt kondolencyjnych.

Kośnie i rozwija się Palestyna żydowska

Dalszy przyrost ludności i kapitału żydowskiego

Jerozolima Z.A.T. Ludność żydowska w Palestynie wzrosła w okresie września 1935 o 8786 osób, podczas gdy ludność arabska w tym samym czasie wzrosła o 1762 osoby. Przyrost ludności żydowskiej zawdzięczać należy głównie imigracji. Pełnego obrazu ruchu ludności liczy zamieszczone w oficjalnej „Palestine Gazette“ nie dają, gdyż nie obejmują danych o przyroście naturalnym. Na podstawie danych nieoficjalnych udało się ustalić, iż przyrost ludności żydowskiej w wrześniu wynosił 13.000, podczas gdy przyrost ludności arabskiej — 9.000.

We wrześniu przybyło do kraju 528 żydowskich kapitalistów. Jeśli się założy, że każdy ka-

pitalista przywiózł co najmniej 1000 f. szt., wypadnie wówczas, iż wpłynęło do kraju nowych 528.000 f. szt. Kapitał ten powiększy stan zatrudnienia w kraju. Z pośród imigrantów nieżydowskich żaden kapitał do kraju nie przywiózł. W kołach jiszuwu wskazują, na napiętą sytuację polityczną na całym świecie we wrześniu, niebezpieczeństwo wojny oraz sensacyjne przesadne depeche wysyłane z Palestyny o fortyfikacjach i przygotowaniach do wojny, co jednak nie zdołało odstraszyć imigrantów. W kołach jiszuwu uważają to za dowód, iż Żydzi na całym świecie w niesłabnącym tempie kontynuować będą dzieło odbudowy Palestyny na pokojowych podstawach.

Sir Arthur Wauchope zasługuje na „otwartą nienawiść arabską“

Arabowie w rocznicę deklaracji Balfoura

Jerozolima Z.A.T. Rocznicę Deklaracji Balfoura, jak ŻATna doniosła już telegraficznie minęła spokojnie w całym kraju. Pisma arabskie „Felestin“ i „Al Islamia“ ukazały się w czarnych odwódkach. Oprócz zgromadzenia w Hajfie, zwołanego przez stronnictwo muftiego, odbyło się zgromadzenie arabskie w Nablus. Na zebraniu tem odczytano depeczę z wyrazami solidarności od organizacyj arabskich w Syrii, Iraku i Egipcie. Na zebraniu uchwalono dwie utrzymane w ostrym tonie rezolucje, które wysłano do Wysokiego Komisarza Palestyny oraz do angielskiego ministra kolonij. Pierwsza rezolucja poświęcona jest „żydowskim zbrojeniom“ i czyni rząd odpowiedzialnym za wszystkie skutki. Druga rezolucja potępia Anglię, która „postępuje w Palestynie gorzej niż Włochy w Abisynji“. W końcu rezolucja podkreśla, że Wysoki Komisarz zasługuje na „otwartą nienawiść arabską“.

Stanowisko Arabów wobec Rady Ustawodawczej

Jerozolima Z.A.T. Pismo egipskie „Al Balag“ w artykule omawiającym sytuację w Palestynie, wita uchwałę stronnictw arabskich o prowadzeniu wspólnej akcji politycznej. Dziennik egipski sądzi, iż stanowisko Arabów wobec Rady Ustawodawczej w Palestynie winno być zdecydowanie negatywne. Gdyby Arabowie zgodzili się na udział w Radzie Ustawodawczej oznaczałoby uznanie mandatu Żydowskiej Siedziby Narodowej oraz Deklaracji Balfoura.

W tym samym duchu donosi z Jerozolimy agencja „Orient“, która informuje też, że stronnictwo muftiego zaproponowało wydelegowanie muftiego jako reprezentanta dla prowadzenia rokowań w sprawie arabskiej w Palestynie w ramach pozaparlamentarnych.

Ujęcie mordercy policjanta żydowskiego pod Ejn Harod

Z Jerozolimy donoszą: Natychmiast po ujawnieniu morderstwa na osobie sierżanta policji, Mojżesza Rosenfelda, poległego w walce z bandą złodzieji pod Ein-Harod, przybył na miejsce zbrodni większy oddział policyjny, który rozpoczął energiczne śledztwo.

Z Jerozolimy sprowadzony został specjalny pies policyjny, który po zbadaniu okolicy i obwąchaniu zwłok zamordowanego, doprowadził policjantów do osoby mordercy. Przed psem policyjnym przeprowadzono całą młodzież arabską z sąsiedniej wioski Arabeia. Pies wskazał spośród defilujących na pewnego Araba, który przed pół rokiem skazany już został na dwa lata więzienia naskutek zeznań zamordowanego Rosenfelda i innych policjantów — Arabów, którzy stwierdzili, że Arab ten kradł i tępił drób w pobliskiej kolonii żydowskiej Tel-Josef. W apelacji Arab ten został jednak zwolniony dzięki staraniom swej wpływowej rodziny.

Ozledzin zwłok Rosenfelda wykazały, że

otrzymał on 3 postrzały. Ciało jego znaleziono w rowie, u podnóża gór Gilboa. W tym samym rowie znaleziono też kilka płaszczy nieprzemakalnych i koców, jak również mundur skautowy arabski na miarę dorosłego mężczyzny, karabin z nabojami i żywność, wystarczającą dla jednego człowieka na kilka dni. Cała droga z gaju pomarańczowego pod Ein-Harod, gdzie dokonano kradzieży grape-fruitów, aż do Gór Gilboa, gdzie znaleziono zwłoki zamordowanego, pokryta była skórkami grape-fruitów, znacząc w ten sposób ostatnią drogę sierżanta Rosenfelda do śmierci.

Zamordowany Rosenfeld liczył lat 28. Urodził się w Palestynie, w kolonii Menchamija, powstałej jeszcze przed wojną w Dolnej Galilei. Ojciec jego jest tam dotąd kolonistą. Rosenfeld służył w policji palestyńskiej 10 lat, przyczem od dwu lat przydzielony był do posterunku w Ein-Harod.

Sytuacja przemysłu w Palestynie

Jerozolima, ŻAT. Kierownik finansowy rządu palestyńskiego Johnson odbył dłuższą konferencję z przedstawicielami Związku Przemysłowców, którzy przedłożyli materiały o zasięgu dumpingu w Palestynie. Delegacja przemysłowców domagała się szczególnie cel ochronnych dla przemysłu włókienniczego. Johnson wykazał wiele zrozumienia dla postulatów przemysłu.

Przedsiębiorstwa przemysłowe w Palestynie pracują już całkiem normalnie. Aczkolwiek trudności dyskontowe nie zostały jeszcze całkowicie usunięte, to jednak przemysłowcy zdołali opanować sytuację. Pomyślny wpływ na sytuację ma wzmożony popyt na towary palestyńskie w Syrii naskutek znacznych zamówień włoskich w tym kraju.

SZYKANY IMIGRACYJNE.

Jerozolima, ŻAT. Dokumenty czterech rodzin z Polski (9 osób), które przybyły do Jaffy na „Polonji“, zostały zakwestjonowane przez urzędnika imigracyjnego. Los tych imigrantów będzie rozstrzygnięty przez władze w Hajfie. Urzędnicy imigracyjni nie pozwolili wylądować z okrętu włoskiego „ReX Carol“ trzem młodzieńcom żydowskim, których dokumenty zakwestjonowano. Na okręcie „Palestina“, który powrócił do Triestu, udała się w drogę powrotną do Polski starsza para małżonków, którym władze nie pozwoliły wylądować w Palestynie. Ten sam los spotkał imigranta z Polski, który odbył podróż na okręcie „Jerusalem“.

FRANCUSKI KOMISARZ SYRII ZWIEDZA TRANSJORDANIĘ.

Jerozolima Z.A.T. „Al Islamia“ donosi, że po raz pierwszy od lat 15 bawi w Transjordanji francuski Wysoki Komisarz Syrii. Pismo arabskie wyraża nadzieję, że emir Abdullah wyjaśni Wysokiemu Komisarzowi stanowisko świata arabskiego wobec problemów syryjskich

NOWE CZASOPISMA W PALESTYNI.

Jerozolima Z.A.T. W „Official Gazette“ zarejestrowano zezwolenia na wydanie dwóch nowych tygodników, pod redakcją S. Weinberga ukazywać się będzie tygodnik hebrajski p. t. „Gospodarka Palestyńska“, zaś M. Grünberg wydawać będzie tygodnik „Levant Radio“ w języku hebrajskim, angielskim i arabskim.

—o—

NIE BĘDZIE WSPÓLNYCH AKCYJ JOINTU I KEREN HAJESODU.

Nowy Jork, ŻAT. Wspólne akcje zbiorcze Joint'u i Keren-Hajesodu, które prowadzono w latach ostatnich w Ameryce, więcej się już nie odbędą. Uchwała ta zapadła na posiedzeniu Zjednoczonego Komitetu kampanji z udziałem przedstawicieli obu stron. Uznając korzyści osiągnięte dzięki wspólnym kampanjom, obecni na posiedzeniu wypowiedzieli się za odrębnymi zbiorczkami „celem poparcia specyficznych interesów i pozyskania uznania dla poszczególnych programów pomocy“. Układ w sprawie wspólnej akcji wygasa w styczniu 1936. Równocześnie uchwalono, iż w tych miastach, gdzie uznano się za wskazane prowadzenie wspólnej akcji, będzie ona kontynuowana na dotychczasowych podstawach.

CENTRALA AGUDY W LONDYNIE

Londyn, ŻAT. Zgodnie z uchwałą rady centralnej Agudas-Israel siedzibę egzekutywy zachodnio-europejskiej, która od roku 1911 mieściła się w Frankfurcie przeniesiono do Londynu. W tych dniach przybędzie do Londynu prezydent Agudy Jakób Rosenheim, który obejmie kierownictwo egzekutywy w nowej jej siedzibie. Centrala Agudy w jerozolimie, Warszawa i Wiedniu będą współpracowały z centralą londyńską. Centrala palestyńska Agudy w Frankfurcie spełniać będzie jedynie czynności związane z akcją w Niemczech, jak grupy hachszarowe i t. d. W związku z wyjazdem Rosenheima z Niemiec ortodoksi w Niemczech proklamowali akcję o utworzenie w Palestynie kolonii im. Jakóba Rosenheima.

J. C. KLOTZEL (Jerozolima)

WODA W GALILEI!

Sprawa wody, to kwestja życia dla całego jiszuwu!

Galilea, która w dawnych czasach uchodziła za najżyźniejszą polać kraju w Palestynie, która określona była poprostu mianem „spichlerza Palestyny“, teży dziś w przeważnej części odłogiem i ziele pustką. Brak bowiem dziś w Galilei tego niezbędnego warunku pod rozkwit i rozwój wszelkiego rodzaju, jakim jest — woda. I jakkolwiek energia żydowska zwróciła się z zapałem i z uporem ku tej starej pełnej historycznych pamiątek części kraju — śpiewamy wszak: „Mi jiwne Hagalil!“ — to jednak zdawało się, że jakgdyby fatum nieszczęsne nad tą północną częścią Palestyny zaciążyło.

Lecz oto nagle i niespodziewanie doszła nas wiadomość, że powstał nowy prorok w Izraelu, który w widzeniach swoich przepowiada bogatą w wodę przyszłość dla Galilei, a co zatem idzie — wspaniały rozkwit i nawiązanie do dawnej przeszłości. Prorok to współczesny, mąż głębokiej wiedzy, a proroctwa jego opierają się na odwiecznych prawach natury, na cudownym aparacie i na całym szeregu doświadczeń, jakie mimo młodego wieku, od szeregu lat z powodzeniem przeprowadza.

Dr. Walter Stern — tak się ten nowy prorok nazywa — i „Palestyńskie Towarzystwo Geofizyczne“, którego jest kierownikiem, znane są już naszej publiczności z tego, że szczególnie wiele wagi poświęcają problemowi wody. Jako b. kierownik działu geofizycznego w instytucie geologicznym przy uniwersytecie w Kolonii, przywiózł ze sobą dr. Stern do Palestyny nie tylko niezwykle cenny materiał, zebrany w przeciągu długich doświadczeń teoretycznych i praktycznych, ale też przeróżne wspaniałe aparaty i instrumenty, które zdołał już dostosować do warunków palestyńskiego terenu.

Nie mogę tu naturalnie wdawać się w szczegóły, tyżące się techniki geofizycznych pomiarów, na których opiera się metoda dra Sterna. Zaznaczam tylko, że różne warstwy ziemi różnie reagują na prąd elektryczny, który przez nie zostaje przepuszczony. Ponieważ zaś woda jest doskonałym przewodnikiem elektryczności, z łatwością da się stwierdzić, która warstwa przesiąknięta jest wilgocią, gdyż ona stawia prądowi elektrycznemu mały opór. Poza to posiada aparat dra Sterna tę właściwość, że z dużą dokładnością potrafi zanotować głębokość tych warstw, przez które woda przechodzi.

A wiadomo, że w ostatnich czasach wiercenia tego rodzaju odbywają się w różnych punktach kraju, i to z ciągle wzrastającym powodzeniem. Ze sprawozdania kierownictwa Organizacji Sjo-

nistycznej na ostatnim Kongresie, dowiedzieliśmy się, że dzięki posługiwaniu się pomiarami geofizycznymi odsetek udanych poszukiwań wzrósł z 32 proc. w okresie poprzednim, na 77 procent w czasie ostatnim.

Jednakowoż główna zasługa w podjęciu poszukiwań za wodą na terenie Galilei nie należy do dra Sterna. Inicjatywa wyszła od pewnego urzędnika w Jawniel, kolonii należącej do organizacji P. I. C. A. Na obszarze obejmującym tyle dunamów, ile wynosi połowa całego Emek Chefer, mieszka zaledwie 400 osób, a mimoto cierpieli tamtejsi rolnicy straszny niedostatek, spowodu braku wody. Ciężkie warunki wzmagaly się coraz bardziej, aż razu pewnego postanowił naczelny inżynier P. I. C. A., p. Rosenfeld przystąpić do wiercenia studni. Miejscowi geolodzy palestyńscy widzieli w tym kroku coś niezwykle ryzykownego i mieli zresztą ze swego punktu widzenia rację. Dlatego też starali się wszelkimi środkami powstrzymać inż. Rosenfelda od zrealizowania jego planu. Znalazł się też amerykański specjalista, który wystosował do inż. Rosenfelda telegram z ostrzeżeniem. Ale Rosenfeld nie liczył się z tem, przystąpił do pracy i — natrafił na obfite pokłady wody. Pewien szwajcarski geolog, który w tym czasie obecny był w Palestynie, uważał to poprostu za cud i orzekł, że inż. Rosenfeld posiada jakąś tajemniczą siłę jasnowidzenia: gdyby bowiem był zboczył tylko o 5 metrów, nie byłby natrafił ani na jedną kropelkę wody.

Ale inżynierowie patrzą na rzeczy zazwyczaj racjonalistycznie, dlatego też p. Rosenfeld nie chciał uwierzyć w swój dar proroczy. Przeciwnie, wierzył, że nie tylko w tem miejscu znajduje się woda, ale że zajmuje ona obszar znacznie większy. Uważał zatem za swój obowiązek obszar ten dokładnie zbadać i ustalić jego granice. Przez długi czas przekonywał i błagał, udawadniał i perswadował, aż wkońcu zgodziła się P. I. C. A. na to, by powierzyć „Palestyńskiemu Towarzystwu geofizycznemu“ zbadanie całego obszaru w Jawniel i Bet Gan.

Tak więc kolonia Jawniel była punktem wyjścia. Rozpoczęły się poszukiwania i pomiary geofizyczne w 25-ciu różnych osiedlach. Wyniki przechodziły oczekiwania. Wykazały bowiem, że na przestrzeni, na której dokonywano badań, znajduje się pewna warstwa obfita w wodę, która w dodatku ciągnie się wzdłuż większej przestrzeni, i to nieprzerwanie. Tak naprzykład w osiedlu Porijsa fachowcy pomylili się tylko o jeden metr: przewidywali źródła wodne w głę-

bokość 110 metrów, a znaleźli je na głębokości 111 mtr.

Naturalnie, że nie bez znaczenia są tu pewne okoliczności uboczne, które zgóry przewidzieć się nie dadzą. Czasem tuż nad warstwą wodną znajduje się gruba warstwa kamienna, w której wiercenia są niezwykle trudne, i przeważnie wogóle się nie oplacają. Zdarzyć się więc może, że tu i ówdzie, mimo wielkiego nakładu pracy, rezultaty będą nikłe z punktu widzenia gospodarczego. Z tego jednak nie wynika że na danym obszarze muszą wszystkie podjęte próby dać ten sam rezultat, przeciwnie: raczej należy się spodziewać, że „cud jawnielski“ powtórzy się w wielu punktach, w których próby są dokonywane.

Nietylko zresztą na tym obszarze Jawniel — Bet Gan — Porijsa, ale i na obszarze dalszym, z nim graniczącym, spodziewają się obecnie natrafić na obfite źródła. Takie badania dokonane zostały już w Ilanija, Kfar-Tabor i Kfar Chitin z doskonałym rezultatem. Z poniższego zestawienia można wyrobić sobie zdanie o tem, co za korzyść, jaki rozkwit, jakie widoki dla intensywnej gospodarki i dla gęstości zaludnienia związane są z temi poszukiwaniami wody. Jawniel obejmuje obszar 27.500 dunamów, na którym mieszka 400 kolonistów, Bet Gan — 7.500 dunamów, 140 kolonistów, Porijsa 3.500 dunamów bez wody, niezamieszkała, Kfar Chitin 4.000 dunamów niezamieszkała, Szarona 3.500 dunamów niezamieszkała, Kfar Tabor 16.000 dunamów — 350 kolonistów, Ilanija 12.000 dunamów — 160 kolonistów, razem 73.500 dunamów na 1.120 kolonistów.

Wynika z tego, że na każdą osobę przypada tu 60 dunamów ziemi, z natury doskonałej, ale zaniedbanej, wskutek braku wody. Jeśli się zaś zważy, że plan kolonizacyjny Emek Chefer, obejmującej 30.000 dunamów, przewiduje osiedlenie na tym obszarze 15.000 kolonistów, zrozumiemy ilu nowych kolonistów pomieścić może nawodniona Galilea.

Wynika z tego, że kolosalne znaczenie jakie posiada metoda geofizyczna dla problemu wodnego w Palestynie stoi ponad wszelką wątpliwością. Nadszedł czas, by nasze społeczeństwo zrozumiało, że nie zawsze można w tych sprawach zwracać się do prywatnych towarzystw i organizacji, czy też do jednostek rozporządzających większym kapitałem, gdyż sprawa wody, to kwestja życia dla całego jiszuwu. Dlatego też powinny nasze narodowe instytucje zająć się tą sprawą, w zrozumieniu, że w chwili obecnej jednym z najżywoźniejszych i najaktualniejszych zadań jest dokładne i gruntowne przeprowadzenie geofizycznych badań dla zdobycia wody.

Zadajcie wszędzie Nowego Dziennika

Ż. T. G. (Garsć w spomnień)

1. Z ŻABIEJ PERSPEKTYWY.

Było to jeszcze w tym czasie, kiedy mój przyjaciel Winnetou wtknąwszy gałązkę zieleń w piovą indjańską czuprynę, wstępował wraz ze mną, bladolicym Old Shatterhandem na szczyt wojenną wśród niezmiernych puszczy krzemionek. Okryty świeżo zdobytą stawą wojenną, drewniany tomahawk i imitacje skalpów Apaczów za pasem, spoczywał wódz indjański wśród glorijskiej krwawo - złocistej nieba letniego, łapiąc od niechcenia brzęczące chrabąszcze i wpuszczając je zgrabnie za szerokie kolnierze koszulek swych oddanych wojowników.

Z błyskających wieżyc kościołów zabrzmiały uderzenia zegarów. Winnetou podniósł się szybko i rzekł uroczyście: „Dzicy wojownicy czerwonoskórzy i ty, przyjacielu nasz, błada twarz! Duchy poległych wojowników wzywają nas do Mahatu!“

Podniósł się wrzask radości. „Prawda! Racja fizyka! Dziś gimnastyka! A gigo! Sportsman!“

(Okrzyk bojowy indjan krakowskich!) Reszta niezrozumiałych wykrzykników gwarowych bandy indjańskiej ginęła wśród radoszej wrzawy

Zsunęliśmy się zwawo wśród jarów Gór Skalistych, by ruszyć ławą do punktu zbornego którym był posąg Jana Sobieskiego, ówczesnie pozbawiony głowy. Po odebranych raporcie ruszyła banda indjańska przez derwniany most na ulicę Skawińską.

W bramie ogarnął nas przyjemny chłód Szatnia Ż. T. G. była pełna. Miał ćwiczyć kuruczniów.

Pantofle latały jak aeroplany wojenne, grupki niedorostków stały w postawie wojennej gotowe w każdej chwili do ataku i kontrofensywy. Świstano pieśni wojenne, wybuchano bez-troskim śmiechem, gdy któryś nie mógł rozwiązać sznurówki lub ściągnąć buta. Wogóle, te buty! Ogarniał je szal tańca św. Wita, tańczyły na środku szatni, atoli nigdy nie do pary.

Z sali gimnastycznej dolatywał tupot nóg odgłosy ćwiczeń na przyrządach. Kurs pań kończył ćwiczenia. Otwierały się drzwi, chłopcy brali szturmem salę. „Drapią się“ na linę drążek, jedni starają się uporać z upartym koźlem, inni wyczyniają coś na drabinkach, siadają okrakiem na konia, spuszczaają kółka, fi-

kają koziołki na materacach, chodzą na rękach. Aż rozlega się ostry gwizd. Wszystko staje na baczność, wypręża się, wciąga brzuchy.

Pada komenda hebrajska. B'szura hitjacew! Biorąc do pomocy łokcie, wiara ustawia się w szereg. A potem: baczność! — spoczniej! — w lewo zwrot! — marsz! — Miarowy stukot, coraz szybsze tempo: — bieg!

Gimnastyka szwedzka. Potem przyrządy. A wreszcie — o radości! — krążnik.

Jak błyskawica mija godzina. „Chazak w'amac!“ — Do domu.

Mięśnie zbolące, błyszczące oczy, zarumienione policzki. Śmiech i wrzawa. Znowu wirują pantofle, gorączkowo szuka się drugiego buta. Aż kurs panów, dla którego mamy niezwykle szacunek (ćwiczą na „reku!“!) — wysadza nas na ulicę. Żal odchodzić. Ale pocieszymy się: za trzy dni — znowu!

2. POPISY.

Pewnego wieczoru rzekł kierownik: Chłopcy! Przerobimy ćwiczenia popisowe! „Brawo!“ — zawyliśmy. Każdy starał się ćwiczyć jak najlepiej, by zostać wybrany do grupy popisowej. Po pewnym czasie zjawił się mandolinista, ćwiczyliśmy do taktu tej muzyki sfer. Ale mau-

ZE SPORTU

Opiekalekarskanad sportem

W sali konferencyjnej PUWF. odbyło się posiedzenie komisji lekarskiej Rady Naukowej Wychowania Fizycznego.

Na posiedzeniu wygłoszone zostały dwa referaty. — Pierwszy referat wygłosił doc. Szulc o „Opiece lekarskiej nad sportem“.

W swoim niezwykle interesującym referacie, umotywowanym zarówno przesłankami naukowymi jak i doświadczeniami z życia docent Szulc wykażał pilną potrzebę zaprowadzenia zorganizowanej opieki lekarskiej nad wszystkimi uprawiającymi ćwiczenia cieklesne, a przede wszystkim: 1) nad zrzeszonymi w stowarzyszeniach sportowych, 2) uczestnikami kursów wychowania fizycznego, 3) uczestnikami obozów letnich, 4) nad ubiegającymi się o POS. Według obliczeń referenta, liczba osób objętych powyższymi czterema rubrykami sięga z górą miliona, nie mówiąc o młodzieży szkolnej, której wychowanie fizyczne również znajdować się winno pod opieką lekarską.

Następnie referent stwierdził, że dla zapewnienia opieki lekarsko - higienicznej w sporcie konieczna jest znaczna liczba lekarzy, przygotowanych do tych zadań. W dalszym ciągu referent przedstawił szereg możliwości w wykonywaniu opieki lekarskiej nad sportem, a w zakończeniu wysunął tezę, że najpilniejszą sprawą jest opracowanie odpowiedniego projektu ustawy, której przedmiotem byłaby organizacja opieki lekarskiej i higienicznej nad wychowaniem fizycznym i sportem.

Po ożywionej dyskusji postanowiono powołać do życia specjalną podkomisję Rady Naukowej pod

przewodnictwem doc. dr. Szulca dla rozważenia sprawy ustawy oraz reformy studiów lekarskich w odniesieniu do wychowania fizycznego.

W drugim skołej referacie, dr. Czarnocka - Karpńska przedstawiła wyniki swoje niezwykle ciekawej pracy naukowo - badawczej, przeprowadzonej na kilku rocznikach Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie. Badania referentki szły w kierunku obserwacji reakcji układu krążenia kobiecego, na ćwiczenia fizyczne ich rodzaj i natężenie o czym wiele może powiedzieć obserwacja przebiegu miesiączkowania kobiet ćwiczących.

Po streszczeniu opinii szeregu wybitnych naukowców świata na powyższy temat referentka przedstawiła wynik własnych badań i obserwacji. Wyniki te pozwalają stwierdzić że na ogół pod wpływem intensywnie uprawianych ćwiczeń występują zaburzenia miesiączkowania co do regularności czasu trwania i bolesności. Po przedstawieniu wyniku badań dr. Karpńska stwierdziła, że: „Dolnychczasowe badania nie dają podstaw do określenia trwałości tych zmian. W każdym razie zagadnienie wychowania fizycznego kobiet wymaga wszechstronnie przemyślanego podejścia do sprawy. Jeden z głównych środków wychow. Fizycznego — ćwiczenia fizyczne — jest bodźcem bardzo silnym i, zależnie od stosowania go, może dać wyniki złe, albo bardzo dobre“.

Po przeprowadzeniu dyskusji nad referatem dr. Czarnockiej - Karpńskiej, przewodniczący gen. dr. Rouppert, zapowiedział że badania, o jakich była mowa w referacie, prowadzone będą nadal i w szerszej skali.

Japończycy rywalami Finów

FANTASTYCZNE WYNIKI LEKKOATLETÓW W TOKIO.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Japonii, które odbyły się w Tokio podczas ubiegłej soboty i niedzieli przyniosły szereg wyników wręcz rewelacyjnych.

Finalista olimpijski z Los Angeles — Yoshioka wygrał setkę w 10,4 sek., Harada skoczył w dal 7,50 m., Nishida skoczył o tyczce 4,10 m. Son wygrał maraton w fantastycznym czasie 2:26,41 sek., a Murakoso wygrał 1500 mtr. w 4:01 i 10.000 mtr. w... 30.07,8!

Ten ostatni wynik jest prawdziwą sensacją. Dość powiedzieć, że niedościgły rekord Nurmiego wynosi 30:06,2, a więc jest zaledwie o 1,6 sek. lepszy, a wynik Kusocińskiego w Los Angeles, które mu Polak zawdzięcza pewne zwycięstwo olimpijskie, wynosił 30:11,2 s.

Japończycy znakomici skoczkowie i sprinterzy, dotychczas nie potrafili zaimponować rezultatami na długich dystansach i nikt nie przypuszczał, że mogą być w tej dziedzinie groźni dla bezkonkurencyjnych oddawa Finlandczyków. Dzisiaj sytuacja zmieniła się w sposób zasadniczy. Systema-

dolina często niedopisywała i ktoś wówczas cytował na głos: „Czy instrument niestrajny, czy się muzyk myli?“ Bolała to mandolinistę do głębi.

Cudownie było, gdy rozpoczęły się ćwiczenia korowodowe, jeszcze przyjemniej podczas próby generalnej. A sam popis! Rozgorączkowanie, podniecenie, radość!

Przypominam sobie kilka popisów, w których braliśmy udział. Na placu Makkabi, w ówczesnym kinie „Nowości“ i „Warszawie“. Gdy kurs uczniów wmaszerował na scenę przy dźwiękach żywej melodii marszowej, sala cała wstrząsnęła rytmicznym klaskaniem Serca rosły, gibkie ciała przeżyły się, radość zalewała duszę.

Wolne ćwiczenia. Bisy, bisy! A zejście ze sceny było olbrzymim triumfem. Zda się, że cała buda rozwali się od frenetycznych oklasków. Święto żydowskiego wychowania fizycznego. A nazajutrz stało „jak byk“ w gazecie, że kurs uczniów ćwiczył najlepiej. Nawet pobicie Komanczów z przyległej ulicy bladło wobec tego. Chodziliśmy w triumfie kilka dni, aż profesor łaciny nam powiedział: „Moglibyście sobie mózgi trochę wygimnastykować“. Zepsuł, panie tego. Złał nas zimnym tuzem. Bo jest już odwiecznym prawem, że profesorowie to takie niepojętne kółki. Nic nie rozumieją. Tylko „lufy“.

tyczna praca, prowadzona z prawdziwie azjatycką cierpliwością i poświęceniem, pełnym samozaparcia, wydaje niezwykle rezultaty, zwłaszcza, że państwo nie szczędzi najbardziej wydajnej pomocy.

Japończycy stali się już pierwszą potęgą świata w pływaniu, a dziś dążą konsekwentnie do zdobycia hegemonii również i w innych dziedzinach sportu. Zarówno wynik Sona w maratonie, jak i Murakoso na 10 klm, stwarza z obu tych zawodników niezwykle groźnych faworytów olimpijskich i zupełnie miesza szczyk wszelkich europejsko - amerykańskich kombinacji.

KAPITAN ZWIĄZKOWY PZPN WEZWANY DO WARSZAWY.

Zarząd PZPN. postanowił na czwartkowym posiedzeniu wezwać na najbliższe posiedzenie kapitana związkowego p. Kałużę w celu złożenia sprawozdania z wysokiej porażki w meczu z Rumunią.

— Stade Francais — Czechosłowacja 4:2 (2:1 1:1 1:0). Mecz hokejowy rozegrany w Pradze, między czołowym zespołem Francji, a zespołem Czechosłowacji, zakończył się wygraną Francuzów.

3. „ZET—TE—GE“.

W owym czasie Z. T. G. przeżywało okres niezwyklej popularności. Było czemś wielkim i szczytnym dla nas, szkrabów. Wielkim przeżyciem był dla nas awans. Ćwiczenia na rękę smarowałeś, bracie, dłonie kredą i siups! wieszales się na żelaznym drągu. Sala stawała na głowie. Mieliliśmy wtedy instruktora Niemca pękaliliśmy z jego polszczyzny.

Zachowuję po dziś dzień wśród papierów hymn pochwalny na Z. T. G. pióra eutuzjastki. Opublikuję go w dwudziestopięciolatni jego wypocenia.

Karol May, Z. T. G. i lufy były ówczesznie treścią naszego żywota. Gimnastyka umysłu, zalecana uporczywie przez łacinnika, pochwycała nas później w swe tryby. Po przerwie „macowej“ (do sali gimnastycznej ładowano mąkę na mace przed świętem Pesach!) nie wróciliśmy więcej. Przebakiwano już wówczas o nowym budynku. I nie wątpię, że obecnie, po wybudowaniu nowego przybytku regeneracji żydotwa, Z. T. G. stanie się ośrodkiem żydowskiego wychowania fizycznego. Nastąpi okres „prosperity“ Z. T. G.

Nam, rozsypanym po całym świecie, pozostały wspomnienia. Bardzo chętnie wracamy myślami do okresu Zet-te-ge.

F. SCHLANG.

Zbliża i zdaleka

ZASADY ETYKI ADWOKACKIEJ

Rada Adwokacka w Warszawie utworzyła specjalną komisję dla zebrania i opracowania zasad etyki zawodowej i obowiązków obywatelskich, ustalonych przez Naczelną Radę Adwokacką, Radę Adwokacką w Warszawie sąd dyscyplinarny Izby Warszawskiej, oraz sąd odwoławczy przy Naczelnej Radzie Adwokackiej. Na przewodniczącym komisji powołany został wicedziekan Rady adw. Leon Nowodworski.

Zasady etyki zawodowej i obowiązków obywatelskich uwzględniane będą szeroko w zajęciach seminaryjnych dla aplikantów adwokackich. Sprawę tę powierzono członkowi Rady adwokatowi Stanisławowi Janczewskiemu.

PROJEKT PRAWA MORSKIEGO I RZECZNEGO.

W dniu 21 bm. rozpoczną się obrady podkomisji prawa morskiego i rzeczno Komisji Kodyfikacyjnej. Przedmiotem narad będzie dalszy ciąg pierwszego czytania projektu prawa morskiego i rzeczno, ułożonego i referowanego przez prof. Sułkowskiego. Podkomisji przewodniczy prof. St. Wróblewski.

POBIERANIE PENSJI NIE JEST DOWODEM STOSUNKU SŁUŻBOWEGO

Sąd Najwyższy orzekł, że samo pobieranie pensji nie jest wystarczającym dowodem stosunku służbowego lub roboczego. Niezbędnym bowiem warunkiem istnienia stosunku służbowego lub roboczego jest zależność służbowa od pracodawcy, obowiązek podporządkowania się jego woli i wykonywania umówionej pracy.

WYNIKI WIZYTY ANGIELSKIEJ W ŁODZI

Pobył delegacji angielskiej w Łodzi wpłynął bardzo dodatnio na możliwość pogłębienia stosunków gospodarczych między włókiennictwem łódzkim a przemysłem W. Brytanii. W czasie konferencji, które członkowie delegacji angielskiej odbyli z delegatami samorządu gospodarczego, jak i zainteresowanych branż przemysłu włókienniczego — obie strony miały możliwość dokładnego sprecyzowania swych postulatów. Konferencje te wykazały poważną możliwość zwiększenia przywozu angielskich maszyn przędzalniczych do Polski. W tym celu zamierzają przemysłowcy zorganizować pokaz maszyn włókienniczych w Polsce. Niewątpliwie poważną rolę będą tu musiały odegrać sprawy kredytów, co Anglicy również uznali za słuszny deziderat odbiorców polskich.

ALEKSANDRJA NIE BĘDZIE ANGIELSKĄ BAZĄ WOJENNĄ

Foreign Office poinformowało rząd egipski, iż Anglja nie ma zamiaru urządzić w Aleksandrii wojennej bazy morskiej i że stacjonowane tam siły zbrojne będą usunięte skoro tylko znikną przyczyny zaostrej sytuacji na Morzu Śródziemnym.

KRÓL JERZY PRZED MIKROFONEM

Brytyjski Broadcasting przygotowuje się jak i w zeszłym roku do nadania przez radio do wszystkich kolonii i Dominjów brytyjskich przemówienia króla Jerzego V w przeddzień świąt Bożego Narodzenia. Spodziewają się też, iż w tym roku wygłosi przez radio przemówienie do dzieci księżniczka Elżbieta, która cieszy się wielką popularnością wśród Anglików.

NIE BĘDZIE STRAJKU GENERALNEGO W BELGJI

Groźący wybuchem strajku generalnego w belgijskich zagłębiach węglowych zatarg górników z kopalniami o podwyżkę płac został załagodzony. Komisja arbitrażowa, której powierzono rozstrzygnięcie zatargu, zdecydowała, że zgodnie z żądaniem górników, płace zarobkowe mają być podwyższone o 5 proc. Zarządy kopalni zgodziły się na podwyżkę.

Dr. LEON WANDER

Czy grozi nam sterylizacja przymusowa?

Jesteśmy w ostatnich czasach świadkami kolosalnego rozwoju myśli eugenicznej, która dąży do zapewnienia ludzkości zdrowia przyszłych pokoleń. Żądania eugenistów z mrzonek i utopijnych programów poczynają się realizować, i w różnych krajach nastąpiło już nawet ich prawne uregulowanie.

Te miłowe kroki ruchu eugenicznego są zupełnie zrozumiałe. Wszak szczytne zadania medycyny o charakterze zapobiegawczym właśnie w eugenicie znajdują najszlachetniejsze ujęcie profilaktyki (i to nie tylko psychohygienicznej) i rozwiązanie najważniejszego problemu, jakim jest rodzenie zdrowych dzieci. I trzeba przyznać, że popularyzacja hasła eugenicznych i uświadomienie społeczeństwa w tym kierunku jest wielkie — jednak bezwzględnie i stanowczo za małe w społeczeństwie żydowskim.

Ustawodawczy projekt eugeniczny, który ma być wniesiony do sejmu, obejmuje szereg punktów, które na pierwszy rzut oka wydają się nie-realnymi, wymagają one jednak poważnego przedyskutowania i przyjęcia do kodeksu polskiego, nie tylko dlatego, że wiele innych krajów europejskich je już stosuje w rozmaitych redakcjach i rozmiarach, ale że przede wszystkim musimy widzieć w nich konieczność życiową, momenty, które mogą posunąć ludzką o wielki krok naprzód w dziedzinie uzdrowienia ciała i ducha. Mam tu na myśli poradnictwo przedślubne i małżeńskie, posiadanie świadectwa zdrowia przed ślubem, pomoc państwa dla pewnych kategorii rodzających, urzędy pośrednictwa małżeńskiego i td.

Jednakowoż z całą siłą rozumu, ze wszystkimi możliwościami oporu, na jaki nas stać będzie, ustosunkować się musimy przeciwko jednemu punktowi. Mamy na myśli artykuł projektu, który mówi o sterylizacji przymusowej. Wyraźnie i specjalnie silnie podkreślam słowo „przymusowej“; sterylizacja bowiem, czyli wyjałowienie płciowe, zastosowane nie przymusowo, ale tak jak n. p. w Danji, w Kanadzie, w szwajcarskim kantonie Waadt tylko w dobrowolnych przypadkach, może być i z pewnością jest błogosławieństwem. Sam zabieg, polegający u mężczyzn na przerwaniu dróg przewodzących nasienie, a u kobiet na częściowym wycięciu jajowodów, nie usuwa gruczołów do

krewnych, t. zn. nie powoduje kastracji, a umożliwia jedynie zapłodnienie, pozostawiając zupełnie w normie zdolność stosunku płciowego.

Zasadą, na której opierają się zwolennicy przymusowej sterylizacji, jest wiedza o dziedziczeniu chorób.

I tu rozpoczyna się strefa sporna. Mimo bowiem uiezwykłych jej postępów nie jest ona jeszcze dziś naukowo tak ugruntowana, by można było wyciągnąć zupełnie pewne wnioski praktyczne. Epokowe odkrycie Mendla — na razie w zastosowaniu do człowieka nie może być dogmatem, gdyż człowiek i jego rozród nie może stać się przedmiotem eksperymentu jak u zwierząt i roślin, a przedewszystkiem nie może być terenem doświadczeń kontrolnych przez krzyżowanie. Jest w stanie jedynie pomóc w głębszych spostrzeżeniach, w badaniach tablic genealogicznych i w wyciąganiu wniosków z badań nad dziedzicznością tylko *nielicznych* pokoleń. Nie znamy też pierwszego rozrodu, a poznajemy dopiero potomstwo o nieznanym składzie genotypowym. Choroba, najbardziej dziedziczna, nie musi być ze stuprocentową pewnością dziedziczona, a pozatem mimo niezaprzeczonej doniosłości związków dziedzicznych — nie jest dziedziczność *wszystkiem*. Huxley świetnie porównał dziedziczność z nasieniem, wpływy otoczenia z glebą, a sam organizm z rośliną, co jest zupełnie zrozumiałe, ponieważ nie istnieje cecha czysto dziedziczna. Duch zaś ustawodawstwa nie mieckiego, a także ustaw mówiących o sterylizacji przymusowej w innych krajach, każący sterylizować „na komendę“, kreuje dziedziczność jako czynnik *jedyny*, formujący przyszłe życie. Mogą i muszą tu zajść tragiczne omyłki, tem bardziej, jeśli polityczne motywy będą odgrywać rolę. Rewelacje „Polonji“ katowickiej o praktykach sterylizacyjnych lekarzy niemieckich, dokonywanych na polskiej ludności na Śląsku, są przedsmakiem i groźnym memento. A może chcą w ten sposób dać wyraz swym spaczonym poglądom na patologię ras? Rasologia święci triumfy. Na zjeździe nadryckim w r. 1934 podniesiono, że rak jest tylko kwestią rasy. Cyfry mających być wyjałowionymi są przerażające. Uczony niemiecki Lenz chciałby do 33% każdego pokolenia wysterylizować, i gdyby iść za tymi, którzy żądają wyjałowienia na-

wet gruźlików i psychopatów, zabrakłoby nam Goethego i Beethovena, bowiem ich ojcowie znaleźliby się w niebezpiecznej strefie sterylizacji. A lista kandydatów do wyjałowienia płciowego musiałaby stosownie do ustaw powyższych objąć Newtona, Rousseau'a, Hölderlina, Nietzschego, Dostojewskiego, Strindberga, Van Gogha, Schumanna, Michała Anioła, Byrona.

Lista powyższa, daleka od wyczerpania, daje dużo do myślenia. Wynika z niej, że nie wszystko co jest psychopatologiczne musi przynieść zło, bo *non est magnum ingenium sine mixtura dementiae*. Abstrahując już od tego, że samo ustalenie diagnozy psychopatii konstytucjonalnej jest trudne, jak wogóle niema ostrej granicy pomiędzy chorobą a zdrowiem, musimy przyznać, iż dużo słuszności zawiera powiedzenie Schoppenhauera „*Das Genie steht dem Wahnsinn näher, als der Durchschnittintelligenz*“.

Nie mogę wchodzić w szczegóły ustawy i wliczać choroby nią objęte, ale nawet schizofrenja najniebezpieczniejsza z chorób umysłowych, nie jest całkowicie zbadana i dotąd nie można stanowczo powiedzieć, czy każda schizofrenja jest dziedziczna. I tu najsurowsza eugenika nie pomoże, bo nosiciele są niejednokrotnie nieznanymi i na doszczętne wyeliminowanie schizofrenji zapomocą wyjałowienia nie wystarczyłoby 40 pokoleń.

Gdyby już sterylizować, to chyba tylko zdecydowanie umysłowo chorych, wrodzonych imbecylów i idiotów, wogóle oligofreników, zbrodniarzy — recydywistów, zбочeńców seksualnych, ale nigdy jedynie — obciążonych. Raczej wartaloby sterylizować tych, którzy nie umieją wychowywać. A takich w Niemczech jest niemało.

Jeszcze raz podkreślam. Walczyć należy nie przeciw wyjałowianiu płciowemu jako takiemu, które dużo dobrego może przynieść przy zgodzie chorego lub na wniosek opiekuna, przy współpracy uprawnionych autorytetów i fachowców lekarzy, lecz przeciw *przymusowi* sterylizacyjnemu, który jest naruszeniem prawa wolności osobistej i gwałtem wobec człowieka, oddanego w ręce ludzi, mogących nadużyć swych praw nad niewygodnym obywatelem.

Zabieg sterylizacyjny powinien być czynem humanitarnym, a humanitaryzm nie może słuchać bezmyślnych rozkazów.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik“



71) Dla brata natomiast nie znał pobłażania, gniewał się na niego za opieszałość w pracy i za chęć zabawy i przymuszał go bezlitośnie do roboty w polu. Dom rozbrzmiewał ustawicznie odgłosami kłótni. Młodszy chłopak był głośny i zuchowaty, starszy milczał, póki nie tracił panowania nad sobą. Wtedy chwycił co mu pod rękę popadło, bił go, albo okładał gołemi pięściami, póki chłopak nie wymknął się z szlochem. Uciekł wtedy między drzewa, szukał wkońcu przytułku w domu kuzyna. Doszło do tego, że cała wieś ganiła starszego za surowość wobec brata. Na odgłos bójkki wszyscy biegli mu z pomocą. Rozzuchwalony tem chłopak stał się jeszcze przekorniejszy. Uchylał się od pracy i spędzał dnie całe w domu kuzyna pośród gromady dzieci, które chowały się bez nadzoru. Do domu wracał dopiero wtedy, gdy ujrzał brata odchodzącego do pracy.

Czasem jednak starszego ogarniała taka złość, że wracał do domu przed czasem, a gdy przyłapał brata, chwycił go za kark i obrabiał pięściami tak długo, aż matka nadbiegła z krzykiem:

— Puść go! Puść go Wstydz się, synu! Jak można tak bić braciszka i straszyć siostrę!

Młodzieniec odpowiadał na to z goryczą:

— A któż go skarci? Wszak jestem jego starszym bratem, a ojciec nie żyje. Leń z niego i nicpoń. Każdą wolną chwilę spędza już dziś na grze. Sama o tem dobrze wiesz, matko, ale zawsze kochałaś go najbardziej z nas trojga.

Syn mówił prawdę. Matka kochała najmocniej swego najmłodszego, był jej bliższy niż reszta dzieci. Zdawało jej się, że starszy zmęźniał zbyt szybko. Był zawsze milczący, nie rozmawiał z nikim. Nie wiedziała, że działo się to, ponieważ często pracował do upadłego. Sądziła że jest opryskliwy, gdy w istocie był tylko ogromnie znużony. Dziewczyne

kochała wprawdzie bardzo, lecz była to miłość z prawną bólem. W ślepych oczach dziecka czytała wiecznie żywy wyrzut. Nie mogła zapomnieć, że bogini nie wysłuchała jej modłów. Straciła raz na zawsze ochotę do modlitwy, obawiała się bowiem, że dziecko pokutuje teraz za jej własną przewinę. Kara wydała jej się zbyt ciężka, skoro trafiła niewinną istotę. Tak więc dziewczyna nie przysparzała jej nigdy radości, choć wzbudzała w sercu matki tkliwą litość. Ilekroć córka zbliżała się do niej czule i siadała w pobliżu, aby z nią pogawędzić, matka wstała pod jakimś pozorem i szukała sobie gdzieindziej zajęcia; nie mogła znieść widoku zamkniętych, pustych oczodołów.

Tylko najmłodszy syn był krzepki, zdrowy i wesoły. Przypominał czasem do złudzenia ojca. Matka kochała go coraz bardziej i przeniosła na tego syna całe przywiązanie, jakim niegdyś obdarzała męża. Kochała go i osłaniała często przed starszym bratem. Gdy tylko młodzieniec rzucał się na chłopca, starała się ich rozdzielić tak, że ją trafić mogły razy. Synowi opadały wtedy ręce, bał się bowiem, że przez przypadek uderzy matkę. Chłopak zaś wymykał się i nikł bez śladu.

Po pewnym czasie i po wielu takich ucieczkach chłopak, miast kryć się w domu kuzyna, zaczął się błąkać po okolicy. Zaszedł nawet do miasta. Czasami spędzał tam dzień lub dwa a potem przybiegał z powrotem do kuzyna i stąd dopiero wracał do domu, udając, że nie wydal się przez cały czas ze wsi. Wpierw jednak śledził brata, bacząc w jakim jest tego dnia nastroju. Gdy chłopak nie wracał zbyt długo, matka czekała, aż starszy syn odejdzie do pracy a potem biegła do domu kuzyna i zachęcała chłopca do powrotu, obiecując mu smakołyki, które dla niego przygotowała. (C. d. n.)

Wiadomości z kraju



PONIEDZIAŁEK, 11 LISTOPADA.

Kraków (293.5) 9.00 Audycja poranna, 9.50 Program na dzień bieżący, 10.00 Nabożeństwo, 10.45 Koncert muzyki polskiej z płyt, 11.57 Sygnał czasu, hejnal z Wieży Mar., 12.03 Przegląd teatralny, 12.15 Uroczysty poranek muzyczny 13.00 Teatr Wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy J. Słowackiego „Horsztyński”, 13.20 Polska Kapela ludowa (koncert), 14.00 Odczytanie fragmentu z pow. Zyg. Kisielewskiego „Dni listopadowe“ pt.: „Wypieranie okupantów”, 14.20 Pieśni Rycerstwa Polskiego (Płyty), 15.00 „Nie idźmy po omacku“ pogadanka Jędrzeja Cierniaka, 15.15 „Rytmy Polskie w obcej muzyce“ koncer orkiestry kameralnej, pod dyr. dr. Adama Hermana, 16.00 „Dzisiejsze święto w Polsce“ — wiadomości ze wszystkich rogłosci polskich, 16.15 Koncert chóru Zw. Strzeleckiego pod dyr. Mierzejewskiego, 16.45 „Orzęsiny“ pióra i reżyserji Adama Polewki w wyk. zespołu młodzieży akademickiej, 17.00 Pogadanka: „Czy teatr może wychowywać“ J. Strzelecka, 17.15 Minuta poezji: „Hymn Zmartwychwstania“ (Listopad 1918), Grosseck-Koryciek, 17.20 Koncert repoz. ork. 36 p. p. pod dyr. por. Antoniego Chrapczyńskiego, 17.50 Pogadankę: „Z pogranicza Abisynji“ wygl. dr. Michał Siedlecki, prof. U. J. (Na wszystkie rozgłosnie), 18.00 Recit. skrzypiec Henryka Czaplinskiego, akomp. Edwarda Steinberger, 18.30 „Skrzynka dla dzieci“ — w opr. Toli Rettingerowej, 18.45 Wiadomości bieżące, 18.50 olskie przeboje na płytach, 19.00 rogram na dzień następny, 19.20 Koncert reklamowy, 19.35 Lokalne wiadomości sportowe, 19.40 Wiadomości sportowe z Warsz., 19.50 Pogadanka aktualna, 20.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Marja Mokrzycka (śpiew) i Smidowicz, 20.40 Dzień wiecz. i „Obrazki z Polski współ.“, 21.00—22.30 Audycja okolicznościowa ze wszystkich Rozgłosni Polskich, 22.30—23.30 Trans. z Gdyni przez Toruń: Koncert orkiestry Marynarki Wojennej, w przerwie o 23.00 wiadomości meteorol. dla kom. lotniczej.

Warszawa (1339.3) 9—18.30 p. Kraków, 18.30 Pogadanka dla dzieci starszych, 18.40 „Życie kultur. i artyst. stolicy“, 18.50 Płyty, 19.10—23.30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 9—14.20 p. Kraków, 14.20 Pieśni polskie w wyk. H. Hrabówny, 14.40 Płyty, 15—18.45 p. Kraków, 18.45 Koncert reklamowy, 19 Skrzynka ogólna, 19.10 Program, 19.20 Przegląd prasy, 19.35—23.30 p. Kraków.

Lwów (377.4) 9—18.30 p. Kraków, 18.30 „Dzieci lwowskie — Górnemu Śląskowi w podzięk“, 18.45 Silva rerum, 18.50 Płyty, 19 „Współpraca kulturalna na Huculszczyźnie“ — prof. Bronczyk, 19.10—23.30 p. Kraków.

Łódź (224) 9—18.30 p. Kraków, 18.30 „Łódzki 11 listopad“ — wygl. J. Wojtyński, 18.40 O wszystkim potroszku, 18.45 Płyty, 19.10 — 23.30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 16.05 Soliści, 20 Symfonia IV. Mahlera, 21 Koncert ork. dętej, 23.45 Muzyka taneczna.

Rzym (420.8) 20.50 „Stenterello“ — operetka Gusciny.

Budapeszt (549.5) 18.20 Muzyka cygańska, 19.40 Koncert ork. filharmonicznej, 23 Muzyka jazzowa.

Nauka i wychowanie

NAUKI kroju męskiego, damskiego i modelowania dla krawców, krawczyń i kuśnierzy udziela S. KOBER — dypłom. instruktor

Szkół Zawodowych, b. kierownik kursów instruktorskich w instytucjach państwowych oraz Cechów krawieckich w większych miastach Rzeczypospolitej. Zgłoszenia od 10 do 12 Kołetek 15/2.

PRZECOW AWAITUROM NA UNIWEKSYTE-TACH.

W związku z zajściami na Uniwersytecie Warszawskim Koła Naukowe Studentów Uniwersytetu Warszawskiego wzywają członków swych i całą młodzież akademicką do zachowania spokoju i powstrzymania się od wszelkich wystąpień, zakłócających możliwość pracy naukowej.

Wszelkie akty gwałtu — czytamy w odezwie kół studentów — uważany za barbarzyństwo, nie licujące z godnością akademika i wzywamy do przeciwdziałania im.

JEDNĄ ZAPALKĘ BĘDZIEMY DZIELIĆ NA 4 SZĘŚCI.

W Warszawskim Urzędzie Patentowym zgłoszony został wynalazek niejakiego Wojciecha Sobockiego z Sempolina w Poznańskiem, polegający na rozcinianiu zapalek wzdłuż. Wynalazek działa bardzo precyzyjnie. Jak wiadomo, już od kilku lat mieszkańcy wsi zwłaszcza na kresach posiłkują się zapalnikami w ten sposób, że rozcinają je na cztery części. Urząd Patentowy wynalazek aprobował mimo, że ze strony monopolu zapalczanego były poważne obiekcje.

JESZCZE SPRAWA PROF. MEISSNERA

Sprawa tragicznej śmierci śp. prof. Drabika znajdzie również swoje echo poza salą sądową. Izba Lekarska w Warszawie mianowicie ma w najbliższym czasie powziąć decyzję, czy sprawa prof. Meissnera ma być skierowana na drogę postępowania dyscyplinarnego.

PROCE O RADJO W POCIĄGACH.

Przed sądem okręgowym warszawskim toczył się niezwykle ciekawy proces z dziedziny naruszenia prawa patentowego. Na ławie oskarżonych zasiadli dwaj dyrektorzy PAT-a, były dyrektor Starzyński i obecny dyrektor Libicki. Obaj oskarżeni są o bezprawne korzystanie z aparatów radiowych, używanych w pociągach kolejowych, które wynaleziono zostały przez inżyniera Ignacego Dormonta. Inżynier ten w 1927 roku skonstruował aparat, umożliwiający audycję w pociągach kolejowych. Przez długie lata eksploatował swój wynalazek w wagonach.

Pewnego dnia ministerstwo komunikacji zaabrało mu koncesję. Wtedy Dormont zgłosił swój

wynalazek w urzędzie patentowym. W niedługim czasie potem dowiedział się, że eksploatację jego wynalazku w pociągach kolejowych zajmuje się PAT.

Niezależnie od sprawy karnej przeciwko dyrektorom PAT-a, inżynier wystąpił na drogę cywilną, żądając odszkodowania w wysokości blisko miliona złotych.

Sąd odroczył sprawę do 19 bm. dla przesłuchania świadków, którzy mają ustalić, kto wydał zamówienia na słuchawki i od kogo wychodziły instrukcje co do sposobu ich wykonywania.

NAUCZYCIELKA ZARZUTEM PODŻEGANIA DO ZABÓJSTWA.

Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę nauczycielki Aleksandry Józwickiej, oskarżonej o podżeganie lekarza do zabójstwa ciotki, Anieli Prokopowiczowej, 80-letniej staruszki, właścicielki domu w Ładomsku. Żnie dołączyła staruszka, pragnąc znaleźć opiekę u kuzynki, namówia ją do zamieszkania u siebie z tem, że cały majątek miała zapisać Józwickiej. Przez pewien czas stosunki układały się jaknajlepiej, później jednak Prokopowiczowa ustawnie podejrzewała, że kuzynka czyha na jej życie.

Wreszcie bomba wybuchła, bowiem lekarz doomwy staruszki, dr. Rechan, zgłosił się do prokuratury, oświadczając, iż Józwicka namawiała go do wsypania trucizny do lekarstwa chorej. Na zasadzie tego zeznania, Józwicką pociągnięto do odpowiedzialności i skazano na 8 miesięcy więzienia.

Od wyroku tego nauczycielka zaapelowała, opisując ciężkie przeżycia w domu ciotki. Lekarz, który ją skarżył, był zdegradowanym majorem, karany za nieudzielenie pomocy chorym, i na tle pijanstwa usunięty był z posady w Kasie Chorych. Dr. Rechan wezwano na rozprawę do Sądu Apelacyjnego, gdzie niewyraźnie określił podżeganie do zabójstwa.

Obrońca zgromadził dowody, podważające wartość zeznań dr. Rechana, który prowadził niemoralny tryb życia, urządzał orgje z kobietami, nie odwiedzał pacjentów, a gdy go szukano, chronił się w psiej budzie. Sąd Apelacyjny uniewinnił nauczycielkę.

NIEDZIELA SPORTOWA

WYNIKI LIGOWE

Kraków. Wisła — Legja 5:0.

Kraków. Cracovia — Warta 3:1.

Lwów. Pogoń — Garbarnia 4:1.

Warszawa. Warszawianka — Ruch 1:1. *

Łódź. ŁKS. — Polonia 3:0.

ZAWODY O WEJŚCIE DO LIGI.

Kraków. Podgórze — Dąb 0:0.

Decydujący mecz o wejście do Ligi zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym, a temsamem Dąb uzyskał awans do Ligi. Gra była bardzo zacięta. Dąb zastosował mądry system defenzywny rozwiązując zadanie taktycznie b. dobrze. W Podgórzu wyróżniła się cała pomoc. Publiczności około 3.000. Sędzia p. Rettig z Łodzi b. dobry.

TABELA LIGOWA.

klub	gier	pkt.	st. br.
1) Pogoń	19	25	52:26
2) Ruch	19	25	36:25
3) Warta	19	22	45:30
4) ŁKS.	17	20	28:30
5) Wisła	17	18	43:34
6) Warszawianka	18	18	28:32
7) Legja	19	18	32:39
8) Śląsk	18	18	29:39
9) Cracovia	19	16	33:33
10) Garbarnia	18	16	28:30
11) Polonia	18	8	17:54

WISŁA — LEGJA 5:0 (3:0)

Wisła zrewanżowała się Legji za klęskę ponie-

sioną w Warszawie (4:0), zwyciężając w wysokim stosunku. Poza pierwszym kwadransem, gdzie gra była wyrównana, a nawet z lekką przewagą gości — wisła panowała niepodzielnie na boisku, grając bardzo ambitnie, a przede wszystkim produktywnie, w przeciwieństwie do leniwej Legji, bawiącej się w hiperkombinacje.

Prowadzenie dla Wisły uzyskał Habowski w 16 min. Następnie dwie bramki zdobywa Łyko z rzutów karnych podkrotowanych przez sędziego za foule obrony. Bramki po przerwie uzyskał Artur i Sołtyś.

U zwycięzców dobrze grał w drugiej części atak, specjalnie Łyko na skrzydle wykazywał wymienitą formę. W Legji zadowolili jedynie obrona Martyna — Szczotkowski, oraz Cebulak. Sędziował p. Gruszka ze Śląska.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE A KLASY.

Wisła rez. — Wawel 1:0 (1:0)

Unja — Makkabi 4:2 (2:1)

Olsza — Nadwiślan 2:1 (1:0)

Korona — Krowodrza 2:1 (1:1)

Zwierzyniecki — Legja 2:1 (1:0)



POMESZAŁO MU SIĘ.

Czytelnik: — Najniew mówiono o Etopi, potem wyszła na stół Abisynja, a teraz przyczepił się jakiś Negus?!

(Journal).

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Kosmetyka a medycyna

Kosmetyka nowoczesna odbiega daleko od dawnych wzorów. Jeszcze w wieku ubiegłym stosowano zabiegi czysto mechaniczne, które nie usuwały radykalnie znamion starości, czy brzydoty, lecz tylko je maskowały i to na przeciąg kilku godzin za ledwie lub co najwyżej kilku dni. Zmarszczki pokrywano warstwą szminki, różu, czy bielidla; siwe włosy farbowano, brzydką cerę maskowano pudrem.

Za pomocą wyrafinowanych narzędzi, przypominających te, których używano ongiś do torturowania ludzi, maskowano braki większe. Gorse, ściśkające kibić, jak kleszcze, były w powszechnym użyciu. Bardziej wymagające eleganci i eleganci stosowali całe aparaty, skomplikowane i w użyciu bolesne. Znany jest z historii sposób księcia de Rohan, który zmarszczki twarzy ściągał przy pomocy szczypek, ukrytych za uszami, pod peruką.

Kosmetyka dzisiejsza idzie w kierunku wręcz odwrotnym, raczej fizjologicznym, niż mechanicznym. Zamiast maskowania braków — stara się usunąć je radykalnie. Zmarszczki twarzy lecz się masażami mięśni, żółtawą lub plamistą cerę lecz się pośrednio, poprzez kurację organizmu, n. p. schorzeń wątroby, które w znacznej części są przyczyną złej cery. Kosmetyka nowoczesna jest bardziej

leczeniem,

a nie — jak dawniej — zabiegiem toaletowym. Arsenal współczesnych środków kosmetycznych rozpadła się na cztery główne działy: wewnętrzne leczenie ustroju, leczenie skóry, zaprawa mięśni i chirurgiczne usuwanie zniekształceń.

Leczenie wewnętrzne stosuje się w przeważających wypadkach. Zła cera jest bowiem z reguły skutkiem schorzeń organizmu, polegających czy to na zaburzeniach w krążeniu krwi, czy zaburzeniach w działalności gruczołów o wydzielaniu wewnętrznym, czy wreszcie innych przypadłościach wewnętrznych. Nawet niektóre choroby skóry, na przykład uporczywe wypryski, liszaje i wiele innych, mają przyczynę w zaburzeniach wewnętrznych i jako takie muszą być leczone. Bez przesady można powiedzieć, że

zła przemiana materji

w 90 wypadkach na 100 może być przyczyną zabiegów kosmetycznych. Dlatego też zabiegi te powinno się rozpoczynać od porady lekarskiej.

Leczenie skóry i włosów idzie często w parze z zabiegami czysto kosmetycznymi, jak n. p. odtłuszczenie, oczyszczenie skóry z nacieków łojowych (zwanych pospolicie wgrami), udelikatnienie jej i t.d. W tym celu stosuje się najróżnorodniejsze zabiegi, czy to mechaniczne, czy też mające na celu pobudzenie obiegu krwi — jak n. p. parówki twarzy, masaże elektryczne, maski ziołowe i z różnych rodzajów alkalicznych glinek itp.

Masaże w pewnym tylko stopniu wpływają na poprawienie stanu skóry, n. p. usunięcie zmarszczek. Celem ich jest

zaprawa mięśni.

Ogólna gimnastyka mięśni ma niezwykle doniosłe znaczenie dla zachowania świeżości i młodzieńczości ciała, tak bardzo charakteryzującej się sprężystością a okrągłymi ruchami. Nigdzie może zasada „kwadrans gimnastyki dziennie“ nie ma tak wielkiego znaczenia, jak w racjonalnej kosmetyce.

Masaże są zabiegiem powszechnie stosowanym w walce ze zmarszczkami. Otóż należy wiedzieć, że jest to zabieg, wymagający szczególnej ostrożności, wprawy i znajomości anatomji. Skóra ma pewien zapas elastyczności zdolności ściągnięcia się, który — to zapas wyczerpuje się z wiekiem i którego żadną miarą przywrócić nie można. Masaże nie mają więc na celu bezpośredniego usunięcia zmarszczek, lecz raczej

gimnastykę mięśni,

przytrzymujących skórę u podstawy. Masażystka musi zatem zważać na to, by masując n. p. twarz, nie naciągnęła jeszcze bardziej skóry i by w ten sposób nie przyniosła szkody, miast pożytku. Z tego to powodu musi masażystka znać nie tylko anatomję twarzy i rozkład mięśni (niedopuszczalne są n. p. ruchy ciągnące lub ruchy wpoprzek mięśni albo masaże tych miejsc na skórze, gdzie niema mięśni), ale mieć także wielką wprawę praktyczną.

Radykalnego usunięcia zniekształceń (zmarszczek, fałdów skóry, narośli, blizn itd.) dokonuje się dziś drogą operacyjną. Również

chirurgja kosmetyczna

jest ucieczką od krzywych, nadmiernie wielkich nosów, uszu, rozciętych warg, lysin, nadliczbowych palców u rąk i nóg. We Francji, Anglii, Niemczech, a nawet i w Czechosłowacji chirurgja kosmetyczna wydzielona została z chirurgji ogólnej i uznana za osobną specjalność, a zajmować się nią wolno jedynie lekarzom, którzy mają specjalne w tym kierunku studia i praktykę. W Polsce niema jeszcze takiej ustawy i operacyj kosmetycznych dokonują tylko — i to w rzadkich wypadkach — chirurgowie ogólni.

Generalnym zabiegiem kosmetycznym jest ogólne

odmłodzenie organizmu.

Dziś opracowano już wiele metod, poczynając od łatwych, a kończąc na najbardziej skomplikowanych. Odmłodzenie jest bezsprzecznie najwłaśniejszą zdobyczą wiedzy kosmetycznej, choć w wielu wypadkach ma raczej znaczenie lecznicze. W niektórych schorzeniach, wywołanych wiekiem, jak skleroza, uwiad starczy i in. odmłodzenie daje ponoć wyniki zupełnie zadawalające.

się choroby, to znaczy w czasie, który upływa od zakażenia do ujawnienia się choroby. Dziecko jest wtenczas pozornie zdrowe, ma co najwyżej lekki katar i nikt nie domyśla się, że są to pierwsze zwiastuny mającej się wkrótce pojawić choroby. Dlatego też powinniśmy dzieci, które stykały się z chorem bezpośrednio przed wybuchem choroby, pilnie obserwować i — o ile możliwe — zastosować środki, wywołujące u zagrożonego dziecka sztuczną odporność.

Do środków takich należy surowica ozdrowieńców w odrze i płonicy, oraz surowica przeciwdyfterteryjna. Odporność, uzyskana przez wstrzyknięcie surowicy, trwa tylko przez okres kilku tygodni.

Odpowiedzi redakcji

N. N. 58. Może to być objaw czysto nerwowy, ale w każdym razie przedewszystkiem wskazane jest deklarycznie przez kilka dni kontrolować temperaturę i to 3 razy w ciągu dnia: rano, w południe i koło 7-ej wieczorem.

CZY JEDNOSTRONNE ŻYCIE. 1) Środków któreby na wzrost ten podziałać mogły, medycyna nie zna. Jednakowoż wątpliwości Pańskie są zupełnie nieuzasadnione, bo nie odgrywa to wcale tak wielkiego wpływu, jak Pan sądził. Zapewne fałszywe. Sprawa ta zależy od budowy, sprawności fizycznej, a wreszcie od temperamentu, który u rozmaitych ludzi bywa rozmaity. Olbrzymia więkkość mężczyzn zachowuje się w tym względzie podobnie, jak Pan.

ZAUFANY. 1) Zmyć twarz po goleniu rozcieńczoną wodą kolońską i zaraz potem przypudrować. 2) Wskazane naświetlenie twarzy lampą kwarcową. Jednak że o tem, by wyłeczyć twarz raz na zawsze, mowy niema, bo musiałoby to być związane z zmianą skóry, a tego medycyna robić nie umie. 3) Nieszkodliwe.

AMCHU. Bez obojętności trudno radzić. Wymaga zbadania przez lekarza chorób skórnych. BEZRADNY CZYTELNIA, KATOWICE. 1) Nie, stanu tego nie można nazwać impotencją. 2) W małżeństwie stanowi oczywiście przeszkodę. 3) Jest to stan, wynikający z nadmiernej pobudliwości nerwowej; jako taki jest dostępny leczeniu. Wskazana konsultacja neurologa lub seksuologa.

ZNIECIERPLIWIONY LAIK. Po uregulowaniu życia płciowego sprawa ta ustąpi bez śladu. Do tego czasu dbać należy o regularność i łatwość wypróżnień, bo i z tem sprawa ta pozostaje w związku.

ZATROSKANA SIOSTRA. Inhalacje nie mogły absolutnie zaszkodzić. Co do dalszego leczenia, to bez naocznego zbadania — i to przez lekarza chorób wewnętrznych — trudno cokolwiek doradzać.

STAŁA ABONENTKA NOWEGO DZIENNIKA Z PROWINCJI. Jeśli środki, stosowane przez Panią, nie skutkują (może za słaby roztwór?) to trzeba się uciec do usunięcia zarostu przy pomocy elektrolizy lub diatermji. Sposób ten, aczkolwiek kosztowniejszy, daje wyniki trwałe i nie pozostawia po sobie żadnych blizn ani śladów.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku.)

Jak chronić dzieci przed zakażeniem?

Jeśli jedno dziecko zapadnie w domu na chorobę wysypkową, to stajemy bezradni wobec pytania, jak ustrzec resztę dzieci przed zakażeniem? Do najbardziej zaraźliwych chorób należą, jak wiadomo, szkarlatyna i dyfterja. Przenoszą się one nie tylko przez bezpośredni kontakt, lecz również przez osoby trzecie i za pośrednictwem przedmiotów. Ponieważ obie te choroby są ciężkie i niejednokrotnie groźne dla życia, przeto istnieje obowiązek izolacji chorych dzieci w szpitalu i poddania dezynfekcji mieszkania, ubrania oraz wszystkich przedmiotów, należących do domowników. Nie starajmy się ominąć tego przymusu; leży on bowiem w

interesie nas wszystkich, a przedewszystkiem w interesie samego chorego dziecka.

Choroby takie, jak odra, różyczka, koklusz, ospa wietrzna, przenoszą się głównie przez bezpośredni kontakt z chorem dzieckiem, lecz można się również zakazić za pośrednictwem osób, stykających się z chorem, jeśli upłynął krótki czas między zetknięciem się osoby, pośredniczącej z chorem i ze zdrowym dzieckiem. Jeśli więc dziecko leży w domu, to osoba pielęgnująca je nie powinna absolutnie stykać się ze zdrowymi dziećmi.

Większa część chorób wysypkowych jest najbardziej zaraźliwa w t. zw. okresie wylegania

STARĄ GARDEROBE męską zamieniam BEZ DOPLATY na pierwszorządne bielskie materiały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu. TEL. 133-74

KRAWATY stare — przetarte przerabia na nowe WYTWÓRNIĄ KRAWATÓW „EROS“, Kraków, — Rynek Gł. 9. (Pasaż

„D U C O“ lakiery, samochodowe najtaniej poleca: „FARBOBLASK“, Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79.

NOSZONĄ garderobę kupuję albo zamieniam na materiały — Goldberg, Gazowa 13 Tel. 13483. 3761g

O interwencję Polski w obronie Żydów obywateli polskich w Niemczech

Warszawa, 10.11. ZAT. W związku ze stosowaniem t.zw. ustaw norymberskich, wytaczane są ostatnio Żydom niemieckim sprawy o „shańbienie rasy“. Ponieważ wśród oskarżonych są również obywatele polscy, delegacje z ramienia prezydium Komitetu Niesienia Pomocy Żydom z Niemiec, w osobach prezesa Lewite i red. Turkowa interwenjowała w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Delegacja została przyjęta przez naczelnika wydziału prawnego, dr. Adamkiewicza, przedstawiciela Rządu Polskiego w Wysokim Komisarjacie dla spraw uchodźców. Delegacja powołała się na protokoły sporządzone w Wysokim Komisarjacie oraz na doniesienia prasy, obszernie omawiające sytuację Żydów, obywateli polskich w Niemczech, wskazując na konieczność poczynienia odpowiednich kroków.

Przedstawiciele Zjednoczonego Komitetu podkreślili, iż skazywanie Żydów, obywateli polskich, na podstawie tzw. ustaw norymberskich, jest nawet formalnie nieprawne, gdyż do tej nie ukazały się rozporządzenia wykonawcze do tych ustaw. Tem niemniej wydano już surowe wyroki, które jeszcze bardziej pogarszają sytuację Żydów, obywateli polskich w Niemczech.

Recz charakterystyczna, iż skazanie następuje za rzekome przekroczenia, które nastąpić miały jeszcze przed wydaniem ustaw. Takie postępowanie niema precedensu w żadnym innym kraju ani też w żadnym sądownictwie.

Następnie delegacja przedłożyła szereg faktów na okoliczność, że narodowi socjaliści wyzyskują tzw. ustawy norymberskie aby szantażować Żydów, grożąc im wnoszeniem skarg o „shańbienie rasy“. Delegaci wskazali przytem na trudności, przy zdobywaniu materiału o tych

wszystkich nadużyciach, jakich władze niemieckie się dopuszczają, gdyż rodziny aresztowanych są terroryzowane, obawiają się prześladowań, w razie doniesienia zagranicę lub nawet poruszenia sprawy w polskiej placówce konsularnej w Niemczech.

Delegaci wskazali, że gdy wytoczono oskarżenie przeciw Żydowi angielskiemu nie stanął on przed sądem, lecz dano mu możliwość wyjazdu z Niemiec, natomiast obywatele polscy pozbawieni są tej możliwości.

Delegaci prosili przeto, aby niezależnie od ogólnej akcji przeciw stosowaniu tzw. ustaw norymberskich przeciw obywatelom polskim, rozesłano specjalny okólnik do polskich placówek konsularnych w Niemczech, w sprawie zarejestrowania wypadków, w których Żydzi obywatele polscy, ucierpieli naskutek zastosowania do nich tzw. ustaw norymberskich.

W końcu delegacja poruszyła sprawę stosowania ustawy sterylizacyjnej wobec obywateli polskich, podkreślając fakt, że tego niesłychanego zarządzenia rząd niemiecki niema prawa stosować wobec obywateli zagranicznych.

Dr. Adamkiewicz z uwagą wysłuchał wyjaśnień delegacji i oświadczył w sprawie ustawy sterylizacyjnej, że naskutek interwencji postanowiono, że akt sterylizacji nie będzie stosowany w stosunku do obywateli polskich, jeśli zgodzą się oni opuścić Niemcy. Co się tyczy stosowania tzw. ustaw norymberskich, materiały w tej sprawie są gromadzone, toteż dr. Adamkiewicz prosił o złożenie memorjału z podaniem konkretnych faktów, na które delegacja się powoływała.

Jak się dowiadujemy, memorjał taki będzie w najbliższych dniach złożony.

Nowe utrudnienia dla turystów palestyńskich

Warszawa, 10. 11. ŻAT. Konsul angielski w Warszawie czyni nowe trudności turystom wyjeżdżającym do Palestyny. Dotychczas wymagał depozytu w wysokości 1.800 zł. obecnie konsul prócz depozytu żąda podpisania zobowiązania, w którym turysta oświadcza, że nie pozostanie dłużej niż 3 miesiące, nie będzie ubiegał się o przedłużenie prawa pobytu i nie zwróci się do rządu o udzielenie mu prawa pobytu w kraju. Od podpisania tego zobowiązania nie są zwolnieni nawet ci turyści, którzy posiadają w Polsce wielkie nieruchomości i niema w stosunku do nich podejrzenia, że zechcą pozostać na stałe w Palestynie.

MANIFESTACYJNY POGRZEJ MOJŻESZA ROSENFELDA.

Jeruzolima, 10. 11. ŻAT W Ein Harod odbył się pogrzeb Mojżesza Rosenfelda, sierżanta policji, zastrzelonego przez Arabów. W pogrzebie wzięły udział tysiące koolnistów, rodzice i rodzina zamordowanego. Nad grobem przemówił Mojżesz Czertok. W związku ze sprawą policja aresztowała 3 Arabów.

KONFISKATA „TIMES'A“ W NIEMCZECH.

Berlin, 10. 11. ŻAT. Numer londyńskiego „Times“ z artykułem o sytuacji Żydów w Niemczech skonfiskowano na obszarze całych Niemiec. We wspomnianym artykule „Times“ w sposób nader ostry piętnowały okrutne prześladowania Żydów w Niemczech.

REPRESJE WOBEC KUPCÓW WINA.

Berlin, 10. 11. ŻAT. Ostatnio aresztowano szereg Żydów, kupców wina. Jest to wynikiem kampanji, przeciw nim prowadzonej. Zarzuca się im podrywanie cen i sprzedaż tychsamych gatunków po różnej cenie. Wśród aresztowanych jest znany kupiec z Frankfurta, Simon Dämen.

PANIKA NA GIEŁDZIE BERLIŃSKIEJ.

Berlin, 10. 11. ŻAT. Na giełdzie berlińskiej przed zamknięciem zapanowała panika, spowodowana pogłoskami, że dziś wzgl. jutro nastąpi ogłoszenie przepisów wykonawczych do tzw. ustaw norymberskich, które wprowadzą daleko idące zmiany do stosunków własn. w Niemczech i temsamem wywrą wpływ na kursy. Wprowadzenie tych przepisów godzić będzie w mniejsze i większe przedsiębiorstwa żydowskie. Do tej pory niewiadomo jednak kiedy wprowadzenie ich w życie nastąpi.

TO I OWO

CHYBA PRZESADA...

Jeden z korespondentów (włoskich czy pro włoskich?) w Abisynji donosi, że mieszkańcy terytorjów okupowanych na północy przez oddziały włoskie, domagają się gorąco i natęczywie od władz okupacyjnych portretów Mussoliniego w celu ozdobicenia nimi swoich chat. Aby zadość uczynić żądaniom Abisynczyków, zakłady kino i fotograficzne „Luce“ przystąpiły do odbijania w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy znanej fotografii Duce, przedstawiającej go podczas przemowy, wygłaszanej do wojska z pomostu czołgu. Bardzo słusznie, że rządowe zakłady „Luce“ taką przesyłkę odbitek wysyłają do Abisynji zgoda. Zrozumiałe to i jasne. Ale żeby Abisynczycy, nawet w prowincji okupowanej przez wojska włoskie, odczuwali nieodpartą potrzebę zawieszenia na ścianach swych szalasów fotografii szefa rządu obcego państwa — trudno w to uwierzyć. Albo to przesada południowca, albo też upał tropikalny uderzył mu do głowy.

JAK HOLANDJA STOSUJE SANKCJE.

Holandję wiążą dość ściśle interesy handlowe z Italią. Zaakceptowawszy sankcje, rząd holenderski przeprowadził w parlamencie ustawę odnośną, której artykuł 6-ty mówi: „Kto podejmie eksport towarów wbrew zakazom zawartym w artykule pierwszym ustawy, będzie ukarany więzieniem do jednego roku lub też przesyłką do 10.000 guilderów.“

Lojalność wobec państwa — ale respektowanie praw mniejszości

Bratysława, 10. 11. PAT. „Slovak“ przynosi wiadomość, że na posiedzeniu klubu posłów i senatorów słowackiego Stronnictwa ludowego, które odbyło się w dniu 5 bm., w Pradze, poseł polski Wolf referował o ciężkiej sytuacji ludności polskiej w Czechosłowacji i złożył w jej imieniu podziękowanie

stronnictwu ks. Hlinki za obronę jej sprawiedliwych postulatów.

Poseł Wolf oświadczył, że mniejszość polska odnosi się lojalnie do państwa czechosłowackiego, domaga się jednak respektowania praw, jakie jej przysługują na podstawie obowiązujących ustaw.

Zabójstwo marynarza japońskiego grozi bombardowaniem Szanghaju

Szanghaj, 10. 11. PAT. W pobliżu dowództwa marynarki japońskiej marynarz japoński został zamordowany przez cywilnego chińczyka. Patrole marynarki japońskiej szukają winowajcy na terytorjum koncesyj zagranicznych. Policja chińska przeprowadza masowe rewizje w dzielnicy tubylczej.

Tożo. 10. 11. PAT. Agencja Rengo komunikuje, że w razie nieotrzymania satysfakcji za zamordowanie marynarza, japoński korpus ekspedycyjny zastrzega sobie całkowitą swobodę działania. Zarządzono zgaszenie światła w północnej części koncesji międzynarodowej. Reprezentant sztabu korpusu ekspedycyjnego uprzedził mera Szanghaju, że sztab zdecydowany jest podjąć parządzenia odwetowe, jeśli zabójca nie zotsanie odnaleziony. Sprowadzona kanonierka ma za-

atakować Szanghaj od strony Nankinu. — Marszałek Czang-Kai-Szek przesłał dowództwu japońskiemu wyrazy ubolewania. Ambasada japońska domaga się od władz chińskich szczyrego wysiłku w celu wykrycia mordercy.

Szanghaj, 10. 11. PAT. Śledztwo w sprawie zabójstwa marynarza japońskiego jest nadzwyczaj utrudnione. Jedynym elementem, będącym w posiadaniu władz policyjnych, jest rewolwer, znaleziony na miejscu zbrodni. Japończycy oświadczenia, że strzał padł z ręki prowokatora, mającego na celu zaostrenie stosunków chińsko-japońskich.

Koła chińskie sądzą, że zabójcą mógł być również któryś z kolegów zmarłego.

Król grecki wraca do ojczyzny

Lonnyn, 10. 11. (R) Król grecki Jerzy 2-gi przyjął dziś w poselstwie greckim trzech wysłanników rządu ateńskiego, którzy prosili go o powrót na tron. Podczas uroczystości asystowała siostra króla ks. Katarzyna, oraz książęta Paweł i Piotr.

Oficjalnie komunikują, że król wvraził

zgodę na powrót do Grecji i opuści Londyn prawdopodobnie we czwartek.

Ateny, 10. 11. PAT. Na stadjonie ateńskim odbyło się uroczyste złożenie przysięgi na wierność królowi przez oddziały garnizonu ateńskiego.

Doniosłe uchwały Rady ministrów

Projekty dekretów w sprawie podatku dochodowego i obniżki czynszów

Warszawa. 9. 11. PAT. Rada Ministrów, która obradowała w dniu wczorajszym pod przewodnictwem p. premiera Kościalskiego go uchwaliła 5 projektów dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej, zapoczątkujących podjętą przez rząd akcję zrównoważenia budżetu państwowego i utorowania drogi dla ożywienia życia gospodarczego kraju.

Pierwszy z tych dekretów wprowadza specjalny podatek od wynagrodzeń

wypłacanych z funduszy publicznych. Dekret ten posiada znaczenie zasadnicze, daje bowiem natychmiastowy efekt w postaci poważnego zmniejszenia deficytu. Pozostały deficyt zgodnie z zamierzeniami rządu zlikwidowany będzie w drodze zwiększenia wpływów z podatku dochodowego (które to zwiększenie nie obciążą już oczywiście dodatkowo pracowników publicznych) oraz przez oszczędności i kompresje w wydatkach państwa.

Specjalnemu podatkowi od wynagrodzeń podlegać będą wszyscy pracownicy, których wynagrodzenia wypłacane są przez skarby państwa i skarby śląski, państwowe monopole, banki, przedsiębiorstwa, fundusze instytucje i zakłady, związki samorządu terytorjalnego i związki międzykomunalne, oraz przedsiębiorstwa, banki i zakłady tych związków, związki samorządu gospodarczego i zawodowego oraz przedsiębiorstwa, instytucje i zakłady tych związków. Oplacany on będzie również przez pracowników prawnopublicznych zakładów ubezpieczeń społecznych i ubezpieczeń od ognia.

Specjalny podatek od wynagrodzeń pobierany będzie drogą potrącenia przy wypłacie poborów według następującej skali progresywnej:

Wynagrodzenia:	Stopa podatku:
do zł 100—	—
od zł 101—150	7 proc.
od zł 150—200	9 proc.
od zł 200—250	10 proc.
od zł 250—500	11 proc.
od zł 500—1000	14 proc.
od zł 1000—2000	17 proc.
Powyżej zł 2000	25 proc.

Wynagrodzenia do 100 zł nie będą podlegać opodatkowaniu. Uczyniono to w dążeniu do uchronienia od podatku wynagrodzeń najniższych.

Przy wynagrodzeniach, od których opłaca się państwowy podatek dochodowy, opłaty emerytalne lub składki na rzecz ubezpieczeń społecznych, skala podatku została odpowiednio zredukowana.

Wolne będą od podatku

wszelkie renty inwalidzkie, zaopatrzenia weteranów powstań narodowych oraz wdów po nich, zaopatrzenia b. więźniów politycznych, pensje przywiązane do orderu Virtuti Militari, odznaki Krzyża Zasługi za dzielność, zaopatrzenia osób szczególnie zasłużonych, zaopatrzenia wyjątkowe, oraz renty ubezpieczeniowe pracowników fizycznych.

Specjalny podatek od wynagrodzeń wprowadzony zostanie

na okres 2 lat

tj. od dnia 1 grudnia b. r. do 1 grudnia 1937 roku.

Drugi z uchwalonych przez Radę ministrów projektów dekretów dotyczy

nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów.

W dążeniu do złagodzenia niżki dochodów jaka nastąpi wskutek wprowadzenia specjalnego podatku od wynagr. pracowników publ. jak również wskutek zamierzonego podwyższenia skali podatku dochodowego, opłacanego przez inne warstwy obywateli, projektowany dekret o zmianie ustawy o ochronie lokatorów obniża podstawowe komorne mieszkań i lokali podlegających ustawie o ochronie lokatorów.

Obniżka ta wynosić będzie 15 proc. dla mieszkań złożonych z 1-ego lub 2-ich pokoi (z kuchnią) i 10 proc. dla mieszkań większych, oraz lokali mniejszych firm przemysłowych i handlowych, a mianowicie tych, które zaliczone zostały w roku bież. do 7-mej i 8-mej kategorii przemysłowej lub 3-ej i 4-tej kategorii handlowej. Komorne za lokale w całości lub w części podnajęte ulegnie obniżeniu w tym samym stosunku co komorne płacone przez lokatora.

Zniżki te wprowadza się na okres od 1-go grudnia 1935 r. do dnia 30 listopada 1937 r. harmonizując w ten sposób czas ich zastosowania z okresem na który wprowadzone zostaną nowe obciążenia podatkowe na rzecz zrównoważenia budżetu państwowego.

Jednocześnie z pod ustawy o ochronie lokatorów zostaną wyjęte mieszkania złożone z 6 pokoi i większe, lokale przemysłowe i handlowe z wyjątkiem drobnych wymienionych wyżej kategorii oraz mieszkania mniejsze, które powstaną z przebudowy mieszkań większych.

Ochrona lokatorów wygasać będzie również w stosunku do mieszkań, które po dniu 31 grudnia 1937 r. a więc za 2 lata będą zmieniać lokatora.

Projekt omawianego dekretu wprowadza takie same 15 lub 10-procentowe ulgi w zakresie komornego w budynkach, należących do skarbu państwa, banków państwowych, związków samorządu terytorjalnego, zakładów ubezpieczeń społecznych oraz innych instytucji prawa publicznego. W domach należących do zakładów ubezpiec. społ. obniżka ta dokonana będzie w stosunku do komornego płaconego za grudzień 1934 r. Dalszym ogniwem w akcji obniżki kosztów utrzymania i złagodzenia w ten sposób obciążeń podatkowych jest trzeci z uchwalonych przez radę ministrów projektów dekretów, mianowicie

dekret o podatku od lokali.

Projekt ten wprowadza poważną ulgę dla biedniejszych warstw społeczeństwa.

Projekt ten, regulując całokształt problemu opodatkowania lokali, postanawia m. in., że podatkowi od lokali nie będą podlegać lokale

mieszkalne jedno i dwuizbowe oraz zajmowane przez bezrobotnych. Lokate trzyizbowe, o ile właściciel takiego trzyizbowego mieszkania nie ma sublokatorów. W ten sposób biorąc pod uwagę niżkę komornego i zniesienie podatku lokalowego, faktyczna niżka komornego dla mieszkań jedno i dwuizbowych wynosić będzie ponad 21 procent. Ulga ta dotyczyć będzie ponad milion 100 tysięcy rodzin.

Idąc konsekwentnie w kierunku odciążenia gorzej uposażonych warstw społeczeństwa, projekt dekretu umarza również zaległości w podatku od lokali przypadający za czas do 1 stycznia 1936 r. od 1-o i dwuizbowych lokali mieszkalnych.

Czwarty z przyjętych na posiedzeniu rady ministrów projektów dekretów wprowadza szereg zmian w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 października 1934 r.

o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych.

Zmiany te idą w kierunku uproszczenia i przyspieszenia akcji oddłużenia samorządów, nadając m. in. centralnej komisji oszczędnościowo-oddłużeniowej dla samorządów prawo decyzji w niektórych sprawach, podlegających dotychczas kompetencji innych organów. Ponadto dekret wprowadzi upoważnienie dla ministra skarbu do udzielania ulg w spłacie poszczególnych rodzajów należności skarbu państwa od związków samorządowych na wniosek centralnej komisji oszczędnościowo-oddłużeniowej.

Omawiany projekt dekretu stanowi dalsze ogniwo w akcji uzdrowienia i uporządkowania finansów publicznych, zarazem przez usprawnienie i przyspieszenie akcji oddłużeniowej i oszczędnościowej w samorządach umożliwi on łącznie projektowanymi dalszymi posunięciami bez naruszenia równowagi budżetów samorządu terytorjalnego — zamierzone w ramach planu finansowo-gospodarczego rządu ulgi dla płatników danin komunalnych, a w pierwszym rzędzie dla płatników wiejskich. W ten sposób dekret ten jest jednym ze składników akcji, zmierzającej do złagodzenia trudnej sytuacji rolnictwa.

W tym samym kierunku idzie piąty z uchwalonych w dn. 9 listopada dekretów w sprawie zmiany ustawy o ułatwieniach dla instytucji kredytowych,

przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych. Wprowadza ona zasadniczy przepis, iż w razie zmiany przez ministra skarbu warunków układów zawieranych przez instytucje wierzycielskie z dłużnikami-rolnikami, a zatwierdzanych przez bank akceptacyjny, — zmienione warunki wstępują z mocy samego prawa w miejsce dotychczasowych postanowień układów. Wprowadzenie tego przepisu było konieczne ze względu na zamierzone zastosowanie w drodze rozporządzenia ministra skarbu dwuletniej karencji w spłacie kapitału i wierzytelności, objętych układami konwersyjnymi.

Podkreślić należy, że przewidziana karencja dotyczyć będzie zadłużenia, objętego układami konwersyjnymi i udzielonych na ich podstawie kredytów akceptacyjnych.

Dalsza serja dekretów będzie rozpatrywana w przyszłym tygodniu.

Pogłoski o Radzie Legislatywnej

Jerozolima. 9. 11. (ŻAT) Dzisiejsza prasa arabska donosi że bezpośrednio po powrocie Wysokiego Komisarza, co ma nastąpić 13 bm. zaprosi Wysoki Komisarz do siebie przywódców arabskich na konferencję. Po tej konferencji zostanie proklamowane utworzenie Rady Legislatywnej w Palestynie.

Jerozolima. 9. 11. (ŻAT) Arabowie zaata-

kowali kilku Żydów, którzy przybyli do wioski El Duadija, w celu nabycia ziemi. Przewodnik arabski został ranny.

Meteor nad Warszawą

Warszawa. 9. 11. PAT. Dziś wieczorem o godz. 17.28 pojawił się nad stolicą niezwyklej okazałości meteor. Został on dostrzeżony w pobliżu zenitu i przebiegił stosunkowo szybko ku południowemu wschodowi. Blaskiem

swym przewyższał 200—300 razy najjaśniejsze gwiazdy nieba. Zjawisko to rzadkiej okazałości trwało około 2 sekundy. Było zaobserwowane przez dwóch astronomów p. Bielińskiego, asystenta obserwatorium uniwersyteckiego oraz przez dr. Kowalczewskiego asystenta zakładu astronomji w Politechnice.

Obserwatorium uniwersyteckie Al. Ujazdowskie 6/8 uprasza wszystkie osoby, które spostrzegły to zjawisko, o przesłanie swoich obserwacji pocztą.

Od Administracji



Przypominamy

o odnowieniu prenumeraty za miesiąc listopad i o odwrotnym uregulowaniu prenumeraty zaległej a to celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma

Kronika krakowska

„CZY JESTEŚMY GOTOWI?“

Odczyt dowódcy O. K. V. gen. Narbut-Luczyńskiego w Białej.

We wtorek 12 listopada br. o godz. 19-tej w sali pod „Czarnym Orłem“ wygłosi odczyt JWP. General Narbut-Luczyński, Dowódca Okręgu Korp. Nr. V. na temat

„CZY JESTEŚMY GOTOWI?“

Dowódca Korpusu przyjeżdża do Białej, by osobście wskazać drogi, któremi dążąc, przyczynimy się do zapewnienia bezpieczeństwa naszych ośrodków.

Ze względu na bardzo interesujący odczyt wierzymy, iż nikogo nie braknie, komu dobro i bezpieczeństwo społeczeństwa leży na sercu.

Bilety wstępu można wcześniej nabyć w Banku Gospodarstwa Krajowego i w lokalu LOPP. Biała, Plac Wolności 7 l. p., zaś w dniu odczytu przy wejściu na salę.

Miejsca siedzące 49 gr., stojące 30 gr., dla młodzieży szkol. 20 gr.

TYDZIEŃ BIAŁEGO KRZYŻA

Wczoraj rozpoczął się w Krakowie Tydzień propagandy Polskiego Białego Krzyża z następującym programem: 9. 11. godz. 21 Zabawa popularna w Domu Żołnierza. 9. 11. godz. 10 Zabawa dla dzieci w Kasynie Garnizonowym. 10. 11. od godz. 11.30 do 13.30 Koncert Matinee Orkiestry 20 p. p. w kawiarni „Feniks“. 10. 11. Dancing od godz. 20 w Kawiarni „Feniks“. 10. 11. Zbiórka na cele oświatowe w wojsku przez cały dzień na ulicach i we wszystkich lokalach.

Polski Biały Krzyż działalnością swą szerzy akcję oświatową w wojsku i równocześnie podnosi ogólną kulturę wśród szerokich warstw społeczeństwa.

SYTUACJA W STRAJKU WĘGLOWYM

W ciągu dnia wczorajszego nie nastąpiła żadna zmiana na froncie strajku węglarzy w Krakowie. Pertraktacje o przyjęciu arbitrażu nie są jeszcze sfinalizowane, jest jednak nadzieja, że w poniedziałek dojdzie do porozumienia i arbitraż będzie podpisany przez obie strony.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Dzień wielkiej przygody“ (Stępowski, Bredniewicz).

ATLANTIC: „Mała matczka“ (Franciszka Gaal, Gito Walburg, Ernest Verebes) oraz występy trupy liliputów.

APOLLO: „Wyprawy krzyżowe“ (Palestyna i Jerozolima wyzwolone).

BAGATELA: „Stworzona do całowania“ (Jean Harlow) oraz rewja: „Dla Ciebie Krakowiel“.

MUZEU: Śmierć na urlopie „oraz „Wróg łobiel“.

STELLA: „Maltbu“ i „Szpieg w masce“.

SZUKA: „Epizod“ (Paula Wessely).

WIECZORAK: „Bengali“.

WANDA: „Szalony porucznik“ (Gustaw Fröhlich, Lidja Baarowa).

PRENUMERATA: w Krakowie z odnośnikiem i bez odnośnika oraz na prowincji

i z przesyłką pocztową miesięcz. 4'30 kwart. zł 12'90

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

Z procesu Stawiskiego

Paryż, 9. 11. PAT. 6-te posiedzenie przyniosło zeznania oskarżonego b. burmistrza Bayonne dep. Garrat'a. Stawiskiego przedstawił mu jeden z deputowanych. Wszystkie zebrane o nim informacje, zarówno w ministerstwie spraw wewnętrznych, jak i w ministerstwie finansów oraz w kołach sądowych wypadły dla Stawiskiego nie slychaniem korzystnie. W tych warunkach Garrat zdecydował się wykorzystać zaofiarowaną mu przez Stawiskiego pomoc w celu rozszerzenia działalności lombardu bayońskiego. Pierwsza emisja bonów wydana została z zachowaniem wszelkich przepisów o operacjach tych poinformowany był prefekt oraz kontroler ministerstwa handlu i finansów. Garrat odpiera następnie zarzuty dyr. lombardu Tissier'a, który zwał na niego całą winę celem uchronienia się od odpowiedzialności za czyny istotnie karygodne. Garrat okazał sądowi list Tissier'a, z którego wynika, że dyrektor lombardu podawał cyfry

nieścisłe. Tissier pisał mianowicie w grudniu 1933 r., że ogólna suma bonów emitowanych nie przekracza 25 tys. fr., w istocie jednak, w owym czasie wydano na 238 milionów fałszywych bonów. Dokument przedstawiony przez Garrat wywołał dużą sensację, niemniej jednak triumf oskarżonego burmistrza Bayonny nie trwał zbyt długo. Prezes sądu przypomniał mu mianowicie list, pisany 11 kwietnia do dyrektora ubezpieczeniowego towarzystwa Guelin. Z listu tego wynika, że wbrew swym twierdzeniom, Garrat brał udział w fałszerstwie bonów. Na sali powstało gwałtowne ożywienie. Garrat kategorycznie twierdzi, że powyższy list jest sfałszowany. Po okazaniu Garratowi oryginału, podtrzymuje on swe poprzednie twierdzenie i zwraca uwagę sądu na uszkodzenie listu w jednym miejscu.

Po wystąpieniu obrony i prokuratora, sąd postanowił dokonać ekspertyzy dokumentu.

Batory zostaną wkrótce oddane do użytku

Warszawa, 9. 11. PAT. MS „Batory“ znajduje się w stoczni w Montalca w stadium końcowych prac. Najważniejsze roboty na statku zostały już wykonane. Silniki ustawione są na fundamentach, pokłady, maszyny, dźwigi i krany całkowicie gotowe. Nad wewnątrz pracują pracownicy mieszkalni, prace posuwają się szybko naprzód, tak że statek w zapowiedzianym terminie, tj. w lutym—marcu oddany będzie do użytku.

Czy Kingsford Smith żyje?

Singapur, 9. 11. PAT. Poszukiwana Kingsforda Smitha prowadzone wczoraj przez wodno-płatowce wojskowe i slynnego lotnika Melrose nie dały pozytywnych rezultatów. Mimo to wodno-płatowce prowadzą dalsze poszukiwania w Zatoce Bengalskiej. Ekspedycja ratunkowa nie traci nadziei odzyskania Smitha, ponieważ samolot jego może utrzymać się na powierzchni wody przez czas nieograniczony. Piękna pogoda, panująca w Zatoce, ułatwia poszukiwania. Niektórzy przypuszczają, że Kingsford Smith, chcąc uniknąć burzy na oceanie, skierował się do Birmy przez dżungle i musiał wylądować w miejscowości, nieposiadającej stacji iskrowej, wobec czego nie ma możliwości dać znać o sobie.

KURSY POPOŁUDNIOWE DLA PAŃ W SZKOLE ZAWODOWEJ „OGNIKO PRACY“

rozpoczynają się:

Kurs szycia i kroju bielizny dnia 5. XI. o g. 5-tej.

Kurs gorseciarski, dnia 7. XI. o godz. 4-tej.

Kurs modniarski, dnia 11. XI.

Informacje i wpisy w kancelarii szkoły, ul. Stolarska 15, tel. 158-21. 5992kr

Zrzeszenie Żyd. Art. Malarzy

Dnia 10. listopada o godz. 5-tej popoł odbędzie się Walne Zebranie w lokalu „Ośrodek Art.“ Podzamcze 3. Porządek dzienny:

- 1) Sprawozdanie z działalności Wydz.
- 2) Udzielanie absolutorjum i wybór nowego Wydziału oraz Komisji Kontrolującej.
- 3) Współpraca Kom. Obyw. przy Zrzeszeniu Art.
- 4) Skupienie art. każdej gałęzi „Ośrod. Art.“.
- 5) Plan pracy.

na które zaprasza artystów, Czonków i Sympatyków 6062 Kr. Wydział

„Antysemityzm w radjo“

W numerze wczorajszym zamieściliśmy w rubryce „Listy do Redakcji“ list jednej z naszych czytelniczek, wyrażający oburzenie z powodu antysemitycznej tendencji, jaka miała się ujawnić w odpowiedzi, udzielonej jednemu z radjostłuchaczy przez p. inż. W. Frenkla w ramach „Skrzynki technicznej“. Ponieważ w tej sprawie otrzymaliśmy szereg listów, nie licząc ustnych relacji, uważaliśmy za swój obowiązek napisać ten wyryk antysemityczny, jakiego dopuścił się prelegent radjowy.

Okazuje się, że padliśmy ofiarą przykrych mistyfikacji, względnie nieporozumienia spowodowanego tem, że duże grono słuchaczy nie poznało się na subtelnym tonie ironicznym prelegenta. Wedle wiarygodnych informacji, p. inż. Frenkiel z ciętą ironją potraktował pytanie pewnego radjostłuchacza wileńskiego, czy teoria Einsteina jest „zwykłym oszustwem żydowskim“, wytłumaczył owemu panu, że zbyt sobie sprawę upraszcza, kładąc rzecz niezrozumiałą na kartę żydowskiego „oszuństwa“ i dodał, że z tą samą racją możnaby o teorii Iżaku Newtona mówić jako o „oszustwie żydowskim“. Poza tem odesłał interpelanta do popularnej literatury na temat teorii względności, dodając, że sam nie czuje się kompetentny do zabierania w tej sprawie głosu.

Wyrażamy ubolewanie z tego powodu, że zaatakowaliśmy na podstawie otrzymanych listów p. inż. W. Frenkla i Radjo Polskie. Jeśli co zarzucić można prelegentowi, to tylko to, że może niepotrzebnie zareagował w ogóle na pytanie, ani tematem nie należące do „Skrzynki technicznej“, ani sposobem ujęcia nie nadające się do traktowania w publicznej prelekcji radjowej, obliczonej na audytorjum różnorakie, o niejednorodnym stopniu inteligencji. Powiada przysłowie francuskie: „C'est le ton qui fait la musique“. Otóż trzeba specjalnej „muzykalności“, by móc poznać się na tonie, w naszym wypadku na subtelnym tonie ironicznym, jakim posługiwał się w prelekcji swojej p. inż. Frenkiel, tembardziej, że prelegent odczytał u całości niedorzeczny i antysemityczny list niedouczonego radjostłuchacza, co mogło być źle zrozumiane. Można było nieporozumień na tem nie uniknąć, wrzucając poprostu list owego radjostłuchacza wileńskiego do — kosza.

Z całą jednak satysfakcją stwierdzamy, że prelekcja p. inż. Frenkla pozbawiona była jakichkolwiek akcentów antysemitycznych.

Redakcja „Nowego Dziennika“.

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekst 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepy dry) do 60 mm. w 1 łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni świąteczne.